

KURJER WILEŃSKI

Manifestacyjne zbratanie społeczeństwa lwowskiego z armją

LWÓW (Pat) — Lwów, przygotowujący się już od kilku dni do dzisiejszej defilady wojaka przybrał odświętny wygląd. Od samego dworca ulice przystrojone zieloną i flagami państwowymi, na szczytach wysokich masztów widnieją godła państwowe i pięknie stylizowane znaki. Z licznych miast przybyły specjalne pociągi.

Plac Halicki, na którym wzniesiono trybunę dla przedstawicieli władz oraz gości zagranicznych i z kraju przystrojono odświętnie. U wejścia na plac na tle frontonu kości. oo. Bernardynów wzniesiono bramę tryumfalną w kształcie olbrzymich skrzydeł husarskich.

Od godz. 9 ustał całkowicie ruch kołowy w mieście.

O godz. 10.30 trybuna dla publiczności była już wypełniona po brzegi. Na długim transparentie ponad trybunami widnieje hasło: „Silne żołnierstwo, to silna Polska — fundujemy samoloty, uczymy się latać”, a nad trybuną gen. Kasprzyckiego „przygotowujemy obronę przeciwlotniczo-gazową”.

Po przybyciu wojewody lwowskiego p. Beliny Prażmowskiego, przyjeżdża min. kom. p. Ulrych, zjawia się na trybunach wicemin. spraw wewnętrznych Korsak.

Na kilka minut przed 11 podchodzi do bramy z husarskich skrzydeł prezydent miasta p. Ostrowski w towarzystwie wicepreziden-

tów i ławników. Ławnik Sudhof w kontuszu trzyma w ręce srebrną tacę z chlebem i solą. Nadchodzi pieszo min. wojny gen. dyw. w towarzystwie inspektora armji Fabrycego, za nim idą wiceminister gen. Gluchowski w towarzystwie gen. Regulskiego i Kutrzeby. Dalej sztab inspektora armji Fabrycego. Na widok ministra gen. Kasprzyckiego orkiestra gra marsza generalskiego a publiczność wznosi okrzyki na jego cześć, ściskając drogie kwiaty. Po czym prezydent Ostrowski wita ministra Kasprzyckiego, wręczając mu chleb i sól.

Podchodząc do prezydenta miasta min. gen. dyw. Kasprzycki powiada krótko i po żołniersku: „W imieniu wojska dziękuję, Lwów zawsze jest naszym sztabem”. Generał Kasprzycki z generałem Fabrycem zajmują miejsca na trybunie. Obok stał wiceminister gen. Gluchowski, min. Ulrych, wojewoda Belina Prażmowski, wiceminister Korsak i generał Nadjeżdża auto, z dowódcą OK gen. Tokarzewskim w szturmowym hełmie, który melduje gen. Kasprzyckiemu rozpoczęcie defilady.

Po chwili nadjeżdża kłusem ulaniska orkiestra na białych koniach, ustawia się naprzeciw trybuny i przy jej dźwiękach ulani otwierają defiladę.

Po kawalerji defilowały pułki artylerji lekkiej, około zaś godz. 12.30 zaczęły przeciągać pułki piechoty szczególnie gorąco witane przez

społeczeństwo.

Po przemarszu dwu dywizyj zarządzono krótką przerwę, w czasie której p. minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki podszedł do stojącej na trasie grupy górali z którymi serdecznie przywitał się. Moment ten wywołał entuzjazm tłumów, które żywiołowo oklaskiwały ministra i górali. Około godz. 1 nad trasą defilady przeleciało kilka eskadr samolotów.

Po przerwie płyną znów oddziały wojska — pułki piechoty i artylerji kilka minut po godz. 14 rozpoczyna się wielka, godzinę trwająca rewja zmotywowanych oddziałów.

Pomimo 4 godzinnej defilady, nieprzebrane tłumy zalegające ulice Lwowa wytrwały cierpliwie do samego końca, a kiedy zniknęło ostatnie auto, tłum przerwał kordony i ruszył w stronę trybuny ministra gen. Kasprzyckiego, który tymczasem zęgnął się z generałami i przedstawicielami armji obecnej.

Dzisiejsza defilada, jakiej Lwów dotąd jeszcze nie oglądał, wywarła na wszystkich koło same wrażenie, będąc sprawdzianem pracy i dorobku armji polskiej. Tłumy już po zakończeniu defilady tarasowały drogę odmaszerowującym oddziałom wojskowym wznosząc entuzjastyczne okrzyki na ich cześć.

Dzień 14 września stał się dniem wielkiej manifestacji zbratania społeczeństwa lwowskiego z armją.

Abisynja jeszcze wierzy w pomoc Ligi Narodów

PORT SAID (Pat) — Według otrzymanych tu doniesień, szef rządu abisyńskiego w Gore zwrócił się z apelem do wszystkich państw cywilizowanych a w szczególności do Wielkiej Brytanji o wzięcie w obronę Abisynji na zbliżającym się zwołaniu Ligi Narodów.

Japonia grozi Chinom nowym najazdem

TOKIO (Pat). Agencja Domei donosi, że w następstwie konferencji ministrów spraw zagranicznych, wojny i marynarki, postanowiono zażądać od marszałka Ciang Kai Szeka niezwłocznego usunięcia z miasta Pakhoi oddziałów 19-ej armji, przeciwstawiających się przybyciu na miejsce komisji japońskiej, mającej przeprowadzić śledztwo w sprawie zamordowania w dniu 3 września jednego z kupców japońskich. Jeśli marszałek Ciang Kai Sze nie przychyli się do tego żądania, to Japonia zmuszona będzie użyć siły, podobnie, jak to uczyniła w 1932 r. w Szanghaju.

Bandyci mandżursey biją Japończyków

TOKIO (Pat) — Uzbrojone bandy zaatakowały wczoraj w pobliżu Mu-Ling-Czen we wschodniej Mandżurji japoński transport wojskowy. W starciu z bandytami poległo 25 Japończyków, a 65 odniosło rany.

Min. Bastid opuścił Polskę

KRAKÓW (Pat) — Wczoraj o godz. 13.32 przybył do Krakowa z Katowic francuski minister przemysłu i handlu p. Paul Bastid w towarzystwie ambasadora francuskiego w Warszawie p. Noel.

Równocześnie przybył do Krakowa towarzyszący ministrowi Bastid w podróży po ziemi śląskiej i krakowskiej p. minister przemysłu i handlu Roman wraz z p. wiceministrem Sokolowskim, dyrektorem departamentu Dietrichem i in.

Po śniadaniu w „Grand Hotelu” goście odjeżdżali samociadami na Sowiniec, gdzie czekał postępowo przy budowie kopca Marszałka Piłsudskiego, następnie zaś udano się na Wawel, gdzie w krypcie św. Leonarda uczczono pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego jednominutowym milczeniem. Na sarkofagu Marszałka p. min. Bastid złożył wspaniały wieniec z szarfami o barwach Francji. Drugi wieniec złożył ambasador francuski w Warszawie p. Noel.

O godz. 17.44 p. min. Bastid opuścił Kraków, udając się do Berlina, żegnany na dworcu przez pana wojewodę, prezydenta miasta i wszystkich innych przedstawicieli władz i urzędów oraz instytucji, którzy obecni byli w czasie powitania p. ministra.

POLSKO-FRANCUSKIE ZBLIŻENIE GOSPODARCZE JAKO SKUTEK WIZYTY MIN. BASTIDA

WARSZAWA (Pat). O przebiegu rozmów w Polsce ministra przemysłu i handlu Francji p. Bastid'a został wydany następujący komunikat:

„W czasie swego pobytu w Warszawie p. Paul Bastid, minister handlu, w towarzystwie p. Leona Noel, ambasadora francuskiego, odbył szereg rozmów z członkami rządu polskiego.

Zbadano całokształt spraw ekonomicznych, interesujących oba kraje. Rozmowy te pozwoliły stwierdzić wzajemne pragnienia obu rządów wzmocnienia współpracy w dziedzinie ekonomicznej i finansowej.

W tym celu min. Bastid i Roman postanowili popierać bezpośrednio kontakty między myślowcami i kupcami francuskimi i polskimi. Postanowiono utworzyć stałą komisję złożoną z przedstawicieli świata gospodarczego obu krajów.

Rokowania handlowe, mające na celu zawarcie traktatu handlowego, będą wszczęte za kilka tygodni.

Wreszcie dwaj ministrowie w porozumieniu z p. L'Abbe, komisarzem generalnym wystawy 1937 r. ustalili, że należy szukać sposobów ułat-

wienia przyjazdu do Francji zwiedzających Polaków z okazji tej imprezy międzynarodowej, która ma się odbyć w roku 1937 w paryżu.

Ochotnicze drużyny robotnicze F.P. przejmie Komenda Gł. Junackich Hufców Pracy

(Telef. od wł. koresp. z Warszawy)

Jak się dowiadujemy, 16 bm. nastąpi przejęcie Ochotniczych Drużyn Robotniczych Funduszu Pracy przez instytucję, pozostającą pod kierownictwem ministerstwa spraw wojsk., a mianowicie przez Komendę Główną Junackich Hufców Pracy.

Ochotnicze drużyny robotnicze Fund. Pracy powstały w grudniu roku ub. po zlikwidowaniu Stow. Opieki nad nieza-

Uchwały Stronnictwa Rolniczo-Chłopskiego

W dniu dzisiejszym w sali Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie odbył się zjazd delegatów Chłopskiego Stronnictwa Rol-

niczego z woj. krakowskiego, części woj. lwowskiego oraz z powiatów miechowskiego i olkuskiego z woj. kieleckiego. Ogółem reprezentowanych było 21 powiatów przy udziale ok. 500 uczestników.

W uchwalonych rezolucjach zjazd stwierdził m. in., że chłopskie stronnictwo rolnicze swój zasadniczy stosunek do gen. Śmigłego Rydza ujawniło w deklaracji skierowanej do niego, a opublikowanej w prasie w dniu 8 sierpnia br.

Zjazd ze szczerą radością i zadowoleniem stwierdza, że pobyt gen. Śmigłego Rydza we Francji stanowi wydarzenie wielkiej wagi międzynarodowej, czemu prasa światła całego dała niewątpliwą wyraz.

Wśród szczegółowych rezolucyj natury gospodarczej podkreślono przede wszystkim konieczność jaknajrychlejszej, ale najbardziej pilnej reformy rolnej, zniesienia karteli oddłużenia rolników, kumulacji podatków, ustawowej niepodzielności gospodarstw włościańskich, zatrudnienia bezrobotnych wsi oraz bezrobotnej inteligencji ludowej przy pomocy środków za równo natury ustawodawczej jak i przestrzegania zasad sprawiedliwości społecznej.

Zasady powyższe rozwinięte w rezolucjach zjazd delegatów uchwalił wśród ogólnego entuzjazmu oraz okrzyków na cześć Rzplitej i gen. Śmigłego Rydza.

Kombatanci w Lourdes modlą się o pokój

LOURDES (Pat) — 45 tysięcy b. kombatanów wojny światowej, uczestniczących w międzynarodowej pielgrzymce do Lourdes, przystąpiło dziś do sakramentu Komunii św. Po skończonej ceremonji ks. Bergey, organizator pielgrzymki międzynarodowej, przypomina, że pielgrzymki kombatanckie zapoczątkowane zostały w 1934 roku w chwili gdy wśród b. uczestników wojny powstało przekonanie, że pokój za groźony.

Ks. Bergey oświadczył dalej: „chcemy pokoju. Nie wierzymy żeby wojny były koniecznością społeczną. Chcemy pokoju albowiem jesteśmy katolikami. Pokój wymaga jednak współdziałania wszystkich narodów. Możemy więc jedynie odwołać się do majestatu Boga, gdy żon tylko jest w mocy dać zadośćuczynienie naszym pragnieniom”.

„Błogosławieństwa” bolszewizmu w Hiszpanji



Sprawozdawca radiowy Czerwonej Armji: „Hallo, hallo, cywilizacja postępuje naprzód — oto nasz program”.

Guerin (Meschoino.)

Zespolenie narodu, partji, armji pod wodzą Hitlera

Ostatni dzień uroczystości norymberskich

Armja stoi na straży całego narodu niemieckiego

Przemówienie Hitlera do wojska

NORYMBERGA (Pat) — Uroczystości norymberskie kończą się pod znakiem wojska. Dzień wczorajszy wykazał przed światem że na każde skinienie kanclerza bez wahania pójdą jego bojownicy partyjni. Dziś Norymberga manifestuje zespolenie narodu, partji i armji pod rozkazami Adolfa Hitlera.

Od wczesnego rana zapełniły się trybuny honorowe na Zeppelinwiese. Na uroczystość przybyli: głównodowodzący sił zbrojnych i minister wojny marszałek Blomberg, dowódca armji lądowej gen. Fritsch, dowódca marynarki wojennej admirał Raeder, dowódca lotnictwa gen. Goering oraz jego zastępca gen. Mich.

Punktualnie o godz. 8 przeleciała nad Zeppelinwiese w szyku bojowym grupa 400 samolotów, które dokonały szeregu ewolucyj. W międzyczasie na polu zgromadziły się liczne oddziały artylerji przeciwlotniczej.

Następnie odbyły się pokazy kawalerji, artylerji i oddziałów zmotoryzowanych, a wreszcie, po wkroczeniu na plac innych oddziałów, zademonstrowano obecnym w sposób niezwykle realistyczny nowoczesną walkę lądową przy kompanjancie dział, karabinów ręcznych i maszynowych.

Wszystkie oddziały wojskowe przegrupowały się następnie do defilady przed kanclerzem, przyczem odbyło się wręczenie sztandarów.

Po zakończeniu tej ceremonji marszałek Blomberg oświadczył: „Żołnierze, wspomnijmy w tej chwili człowieka, który nadał nam te sztandary, a do którego przywiązani jesteśmy z niezachwianą wiernością. Adolf Hitler, wódz i kanclerz Rzeszy, najwyższy dowódca niemieckich sił zbrojnych, narodu niemieckiego i ojczyzny. „Sieg Heil“. Okrzyk ten powtórzyło wojsko i widzowie przy dźwiękach hymnów niemieckich.

Zapoczątkowanie walki z bolszewizmem w skali światowej

NORYMBERGA (Pat) — Na zebraniu przywódców partji narodowo-socjalistycznej przemawiał dziś zastępca kanclerza Rudolf Hess. Te gorącym uroczystościom partyjnym mówca przypisywał znaczenie historyczne ze względu na zapoczątkowanie walki przeciwko bolszewizmowi w skali światowej. Mówca podkreślił m. in. dobre stosunki między partją a siłą zbrojną poczem poruszył zagadnienie, związane z czteroletnim planem gospodarczym, który wymaga dużych ofiar. Mówca dał jednak wyraz optymizmowi co do rozwoju gospodarczego Niemiec. Hess zakończył podkreśleniem dominującej roli ruchu narodowo-socjalistycznego w kształtowaniu losów współczesnych Niemiec i wyraził wierność dla kanclerza Hitlera.

W sierpniu polski handel zagraniczny dał saldo ujemne

WARSZAWA (Pat) — Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i w m. Gdańska we dług tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego w m-cu sierpniu wynosił:

Przywóz 251.906 tonn wartości 87.368.000 zł.
Wydóz 1.065.410 i wartości 85.747.000 zł.
Saldo ujemne w miesiącu sierpniu br. wynosi 1.621.000 zł. w porównaniu do miesiąca lipca br. zwiększył się wydóz o 1.696.000 zł., przywóz zaś zwiększył się o 4.914.000 zł.

Kpt. Janusz i por. Brenk dobrze się czują

MOSKWA (Pat) — W dniu dzisiejszym samolot wywiadowczy, który wyleciał z Onegia, spozstrzegł aeronautów polskich kpt. Janusza i por. Brenka wraz z trzema przewodnikami w odległości 50 km. na południe od m. Małosujki. Samolot zrzucał melkunków z zapytaniem Aeronautów polscy zawiadomili za pomocą znaków, że idą do Małosujki i że żywności nie potrzebują. Obaj lotnicy czują się dobrze. Do Małosujki wysłane będą dwa samoloty, które zabiorą aeronautów polskich do Archangielska. W Małosujce aeronautów spodziewani są jutro.

Powrotny lot przez Atlantyk

LONDYN (Pat) — Lotnicy amerykańscy Merrill i Richman wystartowali o godz. 3 rano z South Port do powrotnego lotu przez Atlantyk.

ST. JEAN (Pat). Lotnicy Richman i Merrill wylądowali o godz. 20.47 według czasu angielskiego.

Konferencja lokarneńska znowu odroczone?

PARYŻ (Pat) — „Paris Soir“ donosi, że konferencja lokarneńska, która miała się zebrać w Londynie dnia 19 października, zostanie prawdopodobnie odroczone ze względu na życzenie Berlina. Jak zapowiada dziennik, prawdopodobnie nie jeszcze w bieżącym tygodniu minister spraw zagranicznych Delbos zabierze głos, by w od powiedzi na pewne artykuły prasy niemieckiej stwierdzić, że Francja nie zamierza wciągnąć Związku Sowieckiego już do tych pierwszych obrad pomiędzy mocarstwami lokarneńskimi.

Samoloty przebyły etapy w 6-ym krajowym konkursie lotniczym

WARSZAWA (Pat) — Dziś o godzinie 8 rano nastąpił z lotniska mokołowskiego start samolotów biorących udział w 6 krajowym konkursie turystycznym w grupie seniorów.

Samoloty startowały co 3 minuty. Pierwszym etapem zawodów był Poznań. Następny Łódź i Kraków.

Do godz. 19 na lotnisku krakowskim wylądowało 29 maszyn. Brak jest dwu maszyn, a mianowicie jednej z aeroklubu warszawskiego i jednej z aeroklubu Białej Podlaskiej, które zatrzymały się na trasie i nie były na czas do Krakowa.

15 km o godz. 8 rano nastąpił start samolotów do następnego etapu Kraków — Lwów. Będzie to lot grupowy przy samolotach w bardzo trudnych warunkach z obowiązkiem lądowania na każdym szeregu małych lotnisk górskich oraz zrzucania melkunków.

Kepel mistrzem Sekwany

Na zawodach wioślarskich o mistrzostwo Sekwany, rozegranych w Paryżu po raz 68, zwycięstwo odniósł polski wioślarz Jerzy Kepel z warszawskiego AZS., bijąc Niemca Filtha i Francuza Boisel o dwie długości. Walka rozegrana została na dystansie 1750 m.

KTO WYGRAŁ?

10.000 zł. — 76866; 79985; 110412; 174376.
5000 zł. — 31717; 113529; 119340.
2.000 zł. — 13649; 22471; 29378; 50667; 77877
81935; 82916; 92374; 116080; 117525; 135547;
159410; 161883.
0000 zł. — 133927.
25.000 zł. 126692.
20.000 zł. 57729.
10.000 zł. — 13726; 82855; 98641; 126444.
5000 zł. — 57116; 92032; 129020; 132485.
2.000 zł. — 9925; 9847; 29416; 34610; 34688;
35969; 36243; 66847; 70661; 82876; 84388; 92151;
95541; 133532; 137506; 150926; 151763; 173779;
172311; 191298; 193837; 191028.

Uciekły w panice wojska rządowe pod Santa Barbara

SAN SEBASTJAN (Pat). Korespondent Ha vasa donosi że zajęcie Santa Barbara przez wojska narodowe spowodowało nagły odwrót wojsk rządowych. W szeregach tych wojsk powstała na gło nieczem nieuzasadniona panika, gdyż wojska powstańcze nie podejmowały dalszego ataku. Zawiadomiony o tem komitet obrony San Sebastjana postanowił cofnąć oddziały rządowe do

Orio gdzie zbudowane już zostały dobrze umocnione pozycje z zagrodami z drutu kolczastego. Z polecenia komitetu obrony dwaj dowódcy od cinka Santa Barbara zostali niezwłocznie rozstrzelani, gdyż jak się okazało zapasów amunicji nie brakło i nie było żadnego powodu do wycofania się bez walki.

Kobiety, starcy i dzieci z Alkazaru mogą bezpiecznie opuścić twierdzę

MADRYT (Pat) — Ambasador chilijski Nunez Morgado przybył wczoraj wieczorem do Toledo po uzyskaniu od premiera Largo Caballero zezwolenia na podjęcie akcji pośredniczącej celem uwolnienia z Alkazaru znajdujących się tam starców, kobiet i dzieci w liczbie około 900 osób.

Po odbyciu narady z komitetem wojennym Nunez Morgado uzyskał zapewnienie, że wszystkie osoby, które opuszczają Alkazar nie będą na

rażone na żadne niebezpieczeństwo. Ambasadorowi zozno poatem obiecanie przydzielenia do jego dyspozycji dwóch szpitali, które znajdować się będą pod protektoratem korpusu dyplomatycznego. W szpitalach tych pomieszczeni będą uchodźcy z Alkazaru. Władze zobowiązały się zaopatrzyć uchodźców w żywność.

Zakomunikowanie propozycji ambasadora obłożonym okazało się niemożliwe spowodowane silną strzelaniną.

lecz nie chcą...

TOLEDO (Pat). Powstańcy obleżeni w Alkazarze odrzucili pośrednictwo ambasadora chilijskiego.

Ciężki los kobiet zakładniczek

SEWILLA (Pat) — Po zajęciu San Sebastjana przez wojska narodowe, rodziny sympaty zujące z powstaniem opuściły swe kryjówki, w których schroniły się przed prześladowaniem ze strony milicji rządowej. Wojska rządowe uprowadziły ze sobą do Bilbao wiele kobiet z najlepszych rodzin, które są ohydnie traktowane.

UWOLNIENIE Z WIEZIENIA ŻON ROZSTRZELANYCH MĘŻÓW.

SEWILLA (Pat) Gen. Queipo de Llano oznajmił wczoraj przez radio, że wojska narodowe działające na południu zajęły Campillo, gdzie uwolniły znaczną liczbę aresztowanych kobiet, których mężowie zostali rozstrzelani na parę dni przedtem.

Drobne zdobycze wojsk rządowych

MADRYT (Pat) — Ministerstwo wojny komunikuje, że na odcinku zachodnim w Asturji toczyły się ciężkie walki, w których wojska rządowe rozbiły kolumnę powstańczą, zdobywając 9 moździerzy, 7 karabinów maszynowych i 60 ręcznych. Do niewoli wzięto 50 jeńców.

Na froncie aragońskim oddziały walczące pod Sigüenza zaatakowały pozycje powstańców, którzy musieli się cofnąć.

Na innych odcinkach frontu sytuacja bez zmian.

200 bomb na pozycje powstańcze pod Oviedo

MADRYT (Pat). Według komunikatu ministerstwa wojny rządowe samoloty rzuciły przeszło 200 bomb na pozycje powstańców w Oviedo oraz zbombardowały m. Belchite w okolicach Saragossy.

Na froncie Guadarrama czterech żołnierzy regularnych wojsk marokańskich przeszło na stronę wojsk rządowych wraz z samochodem ciężarowym, zawierającym 500 masek gazowych.

Na froncie Estrema lotnicy rządowi zbombardowali kolumnę powstańczą, śpieszącą wzmożyć oddziały znajdujące się na froncie Talavera.

Wojska angielskie płyną do Palestyny

LONDYN (Pat) — Dziś odpłynęły z Southampton dwa statki z 3000 żołnierzy, stanowiącymi pierwszy transport dywizji, wysłanej do Palestyny.

Dochodzimy do najciekawszej, bo najd-
niejszej pamiątki: statki Vikingów, słynne, ra-
bione na dziobach z wywiniętym i zakręconym
jak łabędź frontem, z pokładem i mieśc-
na 63 wiosła, te olbrzymie łodzie szły na Ca-
an. Prudy fale podbiegułmowe, dochodziły do
meryki, a wiele wcześniej od Krzysztofa Kol-
ba, od północy wdzierały się zwycięsko
wszystkie ujścia rzek wpadających do Ba-
ku. W piosnkach, dajnach litewskich, jest
wspomnienie o mężach brodających, mężach z
morza, którzy „ogród zdeptali i rutę porwa-
karzy się dziewczyna. Cały poemat bohater
wysławia wyobrażenia u stóp tych pierwotny

Ze świata filmu

KUŹNIA GWIAZD

Mówimy nieraz, że Ameryka jest krajem pięknych kobiet. Są ten opieramy zwykle na tem, co widzimy na filmie amerykańskim. Hollywood spełnia tu niebyłejakie zadanie propagandowe. Zachwycamy się elegancją i pięknem gwiazd, ich doskonałością. Czy do Hollywood ściągają kobiety idealne, czy też stolica filmu zajmuje się prosto ich produkowaniem, tworzeniem doskonałych istot, niespotykanych zgoła w życiu codziennym? Odpowiedź na to pytanie daje nam jeden z „wtajemniczonych“ stołecy filmu Marc Farnés, który na łamach „Cinéma“ wprowadza czytelnika w tajemnicze tryby maszyny do robienia gwiazd.

Wytwórnia filmowa w Hollywood podobna jest do trybów maszyny w Chicago.

Z jednej strony maszyną wkłada się żywego królika. Z drugiej wychodzi za parę minut gotowy kapelusz na waszą miarę.

Gdy zachwycacie się doskonałością Crawford, subtelną Ireny Dunne, elegancją Carole Lombard — nie możecie sobie nawet wyobrazić, ile to wszystko kosztowało pracy, wiedzy, kunsztu.

Oto młoda dziewczyna.

Z Florydy, ze stanu New York, z północy lub południa Stanów, przybywa ona do Hollywood.

Nazywa się... chociażby — Mary Smith, jak tysiące dziewcząt w Stanach. Stoi na progu tej specyficznej maszyny, drżąca ze wzruszenia, nie czując królika, gotowa do transformacji.

Jest ona na progu zrealizowania marzenia swego życia! W torbach jej leży długoterminowy kontrakt, z wielką wytwórnią amerykańską.

Nie należy jednak mieć zbyt wielkich złudzeń. Kontrakt taki oznacza tylko, że powyższa firma skłonna jest do wpróbowania p. Smith. I że rezerwuje sobie prawo wyłączności w stosunku do powyższej aktorki na wypadek, jeżeli próba się uda.

Rozpoczyna się eksperyment.

W ciągu najbliższej tygodnia kandydatka na gwiazdę otoczona jest gronem osób wiele nie dyskretnych, zapelnia jej nieznaną. Jedną z nich studjuje jej twarz, drugi uzbębienie i wlosy. Trzeci — sposób chodzenia i ubierania się, etc., etc.

Następnie zaczynają się próby „mechaniczne“.

Osobą przyszłej gwiazdy wypełnia się wielka ilość taśmy filmowej. Filmowana jest w kostjumie kapeluszowym, w sukni balowej, z partnereką i bez, tańcząca, chodząca, śpiewająca, mówiąca.

Następnie zdjęcie te są wyświetlane przed producentami i kierownikami artystycznymi. Orzekają oni:

— Może być.

To nie znaczy, że panna Smith gotowa już jest do gry w filmie.

Znaczy to tylko, że może być poddana dalszym metamorfozom.

Jeden z widzów powiedział:

— Czy państwo widzą tę małą brodawkę na nosie?

Drugi obserwator:

— Dwa zęby z prawej strony wystają zleśka.

Trzeci:

— Ma o sześć kilo za dużo.

Nazajutrz panna Smith odbiera telefon:

— Pani będzie łaskawa przyjść o godzinę trzeciej do doktora Philippsa.

Doktor Philipps?

Owszem, dentysta gwiazd. Ten sam, który wyprostował dwa zęby Eleonorze Powell, wyrównał zęby Phillis Brooks, oraz nadał uśmiechu Charlesa Boyera odpowiedni blask.

Po kilku dniach nowy telefon:

— Pani będzie łaskawa udać się dziś o drugiej do doktora Powell...

To nasz słynny chirurg... Ten sam, który na prawej odstawia uszy Clarka Gable'a, naciągał zwłoczną skórę Mozżuchinowi, poprawił nos Simone Simon...

a tak jednak potężnych objawów ludzkiej wytrzymałości i tego pedu w przestrzeń, który jest człowiekowi wrodzony.

Statki te znajdowano u brzegów morza w piasku, ustalono ich wiek na 800 lat po Chrystusie lub wcześniej, zasami służyły za trumny — grobowiec królom, oto ten w którym spoczęła królowa Ossa, runy wyrzeły na kamieniach tłumacząc oderwanym słowem dzieje odległych wrażeń...

Wychodzimy pod silnym wrażeniem. Jeszcze przesłuchamy Kirkeavdelingen czyli salę, gdzie zgromadzono skarby kościelne, ołtarze, kazalnice, organy, lawki, krzesła, świeczniki, obrazy. Styl późnego baroku przeważa — ale to są wspaniałe malowanki, złoczone, bogate, kolorowe, pełne figur polichromowanych, trzeba by tu zostać choć kilka godzin, jednak przewodnicy pędzą nas jak bezwolne stadko z powrotem, większość jest wścieka i fotografuje na prawo i lewo, by zachować wspomnienie. Wracamy do miasta i rzucamy się w tłum uliczny. O wiele większy ruch niż w Stockholmie. Wy pytujemy o muzeum Amundsena i Nansena i dobijamy tam dość zmęczeni, ale tak ciekawe rzeczy wzniesiały nowy zapal.

Całe piękno Etnograficznego Muzeum poświęcone wyprawom polarnym, Biegom faryno-

Następnie przyszła gwiazda przechodzi do rąk fryzjera.

Próbuje on różnego rodzaju fryzury oraz kolory włosów. Wreszcie zapada decyzja ostateczna:

„Włosy jasne, odcień rudawy, fryzura krótka, uczesanie do góry“.

Dalszy etap — to Adria, ten, który ubiera największe gwiazdy.

— Jaki rodzaj ról będzie otwierała?

— Vamp...

— O. K.

Panna Smith otrzymuje komplet sukien, a w dodatku desous, które będą napawno w swoim czasie kopjowane przez modnistę całego świata.

Codziennie, przez tego, musi panna Smith poddawać się zabiegom pani Ingrid, Szwedki, znanej masażystki, oraz uprawiać przez dwie godziny dziennie ćwiczenia fizyczne pod kierownictwem Jimy Kelly, który nadał właściwą linję takim gwiazdom, jak Clara Bow, Grace Moore.

Niepotrzebne kila są zdjęte.

Przyszła gwiazda ma teraz przejść przez ręce szefa reklamy danej wytwórni, jednej z najbardziej ważnych osobistości filmu.

Przy pomocy swych asystentów szef rekl-

my ustala „atmosferę“, która ma otaczać gwiazdę. Komponuje szczegóły jej życia, jej życia, oraz co jest najważniejsze, te drobne okoliczności, t. zw. „slogany“, które są podwaliną popularności danej aktorki.

— Mary Smith — największa uwodzicielka, Mary Smith — platynowa piękność...

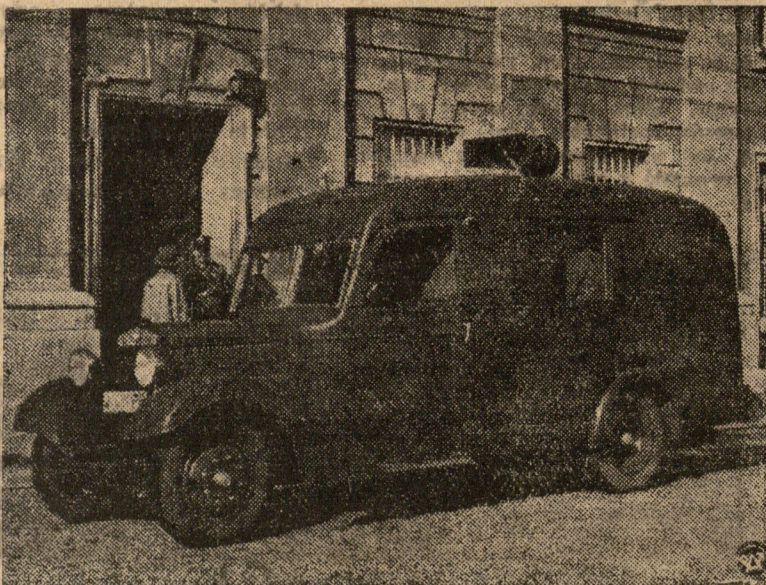
Od tej chwili panna Smith może się ukazywać w eleganckich lokalach stolicy filmu. Ci, którzy jeszcze wczoraj nie zwrócili na nią najmniejszej uwagi, odwracają się i szepeją: „Oto słynna gwiazda Mary Smith, ostatni wynalazek Paramountu“.

Teraz pozostaje przyszłej gwiazdzie przejść sześciomiesięczną co najmniej szkołę u pana Johna Gladstone'a, człowieka, który „wysubtelnił“ Roberta Taylora. Panna Smith uczy się chodzić, śpiewać, tańczyć, przezwyciężać ewentualną nieśmiałość...

Od czasu do czasu gra ona, wraz z innymi uczniami i uczenicami kilka scenek, które obejrzysz następnie producent i jej przyszli reżyserzy. Pewnego pięknego dnia panna Smith gra małą rolę w prawdziwym filmie. Jeżeli nie za wiedzle oczekiwani — staje się prawdziwą gwiazdą, a kontrakt staje się naprawdę wiążący...

Kuźnia gwiazd wydała jeszcze jedną „wychowankę“.

Pierwszy samochód kinowo-radjowy w wojsku



Niedawno odbył się pierwszy pokaz samochodu kinowo-radjowego, przeznaczonego dla pracy oświatowej w wojsku. Samochód kinowy posiada dzwiękową aparaturę filmową, radio, głośniki i mikrofon, co pozwala na uruchomienie w każdym miejscu kina dzwiękowego, oraz zorganizowania audycji radjowych. Pokaz samochodu odbył się z inicjatywy wojskowego Instytutu Naukowo-Oświatowego, w obecności p. ministra gen. dyw. dr. Tadeusza Kasprzyckiego, gen. Litwinowicza, gen. Regulskiego, dyrektora PUWF, gen. Olszyny-Wilczyńskiego, komendanta głównego Zw. Rezerwistów gen. Dąbkowskiego. Zademonstrowany samochód o charakterze eksperymentalnym jest ruchomą placówką propagandowo-oświatową wśród wojska, jak również wśród ludności cywilnej, szczególnie w Kresach. — Zdjęcie nasze przedstawia widok ogólny nowego samochodu kinowo-radjowego.

MICKEY-MOUSE I JEJ TWÓRCA

Walt Disney, rysownik karykaturzysta, nie miał w zaraniu swej kariery powodzenia. Z początku tak mało, iż mieszkał w suterynie, gdzie rzyszy harcowali jak u siebie w domu. Disney przyzwyczaił się w końcu do swoich czworonogich sublokatorów i polubił ich. Zawari na wet przyjaźń z jedną z myszek, która tak się ośmieliła i zadomowiła, że przychodziła stale co wieczór i wysłuchiwała na stole nawprost Disney'a. W ten sposób przyszedł artyście do głowy pomysł wyzyskania myszki, jako słynnej już potem Mickey do swoich rysunków. Było to w 1928 roku. Dzisiaj Disney stoi na czele

warsztatu, w którym pracuje 350 rysowników, dziesięciu kompozytorów, kilkunastu scenarzyistów.

Pomysł i szkic zasadniczy do nowej humoreski z Mickey daje Disney, poczem zwołuje on konferencję głównych współpracowników w celu wysłuchania ich opinii. Co srode odbywa się takie zebranie z udziałem muzyków, scenarzyistów, rysowników. Disney podporządkowuje się często zdaniu ogółu zebranych, gdyż chodzi o to, aby z wielu scen, scenetów, pomyśleć tylko to, co jest najlepsze. Tak więc zdarzyło się, iż słynne „Trzy świnki“, jeden z

najlepszych filmów Disney'a, odrzucony był dwa razy po kolei przez współpracowników, zanim uzyskał ich aprobatę.

Filmy z Mickey Mouse składają się z ogromnej ilości obrazków rysunkowych, gdzie każdy z nich wyobraża poszczególny ruch, gest. Krótka kometrażówka Disneyowska składa się przeciętnie z 10 do 15,000 obrazków, które tworzą całość filmu. Gdy to jest gotowe, przystępują do pracy kompozytorzy i przystosowują akompaniament muzyczny do akcji.

Disney związany jest kontraktem z wytwórnią United Artists na przeciąg półtora roku jeszcze. Poza tem pracuje on nad swym filmem pt. „Królowa Śnieżka i siedmiu karłów“, który ma kosztować 500,000 dolarów. Filmy Disneyowskie wyświetlane są w 88 krajach, w samych zaś Stanach grają je w 10,000 kinoteatrach. — W Anglii i we Francji wychodzą nawet specjalne pisma pt. „Mickey-Mouse“. Nakład tych pism sięga 3 milionów egzemplarzy. W tych warunkach Disney powinien być już milionerem, ale weale mu się — jak na stosunki amerykańskie — nie powodzi nadzwyczajnie. To też w najnowszym planach Disney'ja leży pozyskanie innych wytwórni dla nowych planów.

Or.

Pomnik

Stał długo, lata całe, zapatrzowy w przeciwnie gły brzeg Włży.

Ludziska stawali naprzeciw i wydziwiali na polegę. Potem się tylko uśmiechali. Potem mi ją w milczeniu. A potem zapomnieli.

Tylko czasem turysta, kuszący do św. Piotra i Pawła stanie i wybałuszy oczy. A to kto znów? Włnianin wzruszy ramionami, zacier wieni się po kapeluszu i szepnie ze wstydem:

— To pomnik Pronasza.

— Pronasze postawiliście pomnik? — dziwi się turysta.

— Nie — odpowie Włnianin — to Pronasze ko postawił Mickiewiczowi.

A on stoi i stoi. Po wielu latach zaczęto walczyć kamieniem na placu Orzeszkowej. Wycięto drzewka, kamienie zostały. Włnianie narazie się oburzali. Potem wzruszali ramionami. Po tem zaczęli przechodzić bez słowa. Zapomnieli.

Czasem tylko jakiś turysta, śpieszący na obiad, staje i dziwi się. Co to znów? Włnianin czerwieni się i powada:

— To pomnik Kuny.

— Kuny? Cóż on zrobił złego, że tym gruzem kamiennym bezczęście Kunę?

— Nie — odpowiada nieszczęśliwy Włnianin — to Kuna rzeźbił pomnik Mickiewiczowi.

— Gwałtu, gwałtu, Mickiewiczowi?!

— Tak, panie, w... tego... dowidzenia.

I zawstydzony Włnianin umyka ze wstydem.

D. T. F.

Emigracja szwajcarskiego przemysłu zegarkowego do Rosji?

W ZSRR bawi obecnie znany szwajcarski przemysłowiec dr. Marti, który pertraktuje z władzami sowieckimi w sprawie emigracji 2000 — 3000 robotników szwajcarskiego przemysłu zegarkowego do Sowietów.

O stanie rynku zegarków pisze dr. Marti:

„Rosjanin chętnie kupuje nie tylko meble i ubrania, lecz i inne przedmioty użytku. — ZSRR posiada własny przemysł zegarkowy. Obecnie pracują 4 wielkie fabryki, ale wyroby tych fabryk pochłania prawie wyłącznie armia i kolejniostwo. Dlatego tylko nieznaczna ilość zegarków dostaje się do sklepów uniwersalnych. Zegarki te są bardzo drogie; zegarek, który u nas kosztuje 12 franków, w Rosji kosztuje 300 rubli, czyli 180 franków. Mimo to rynek pochłania zegarki natychmiast. Rodaczka nasza opowiedziała mi następujący wypadek: jej znajoma chciała nabyć dla męża jako podarunek urodzinowy zegarek. Udała się w tym celu do sklepu uniwersalnego, w którym codziennie sprzedaje się 200—300 zegarków. Ale tylko na 11 dzień zdołała nabyć wreszcie zegarek, ponieważ codziennie, gdy nadchodziła jej kolejka, wszystkie 200—300 zegarków były już wysprzedane. To da się zresztą powiedzieć nie tylko o zegarkach“.

Ciekawy list szwajcarskiego przemysłowca uwiadomiał jakże możliwości zbytu towarów je szcze istnieją w Rosji.

Sp.

Włno, ul. Ś-to Jańska 6. Tel. 22-35. Poleca materiały w wielkim wyborze, ostatniej nowości na sezon jesienno-zimowy.

ZAKŁAD KRAWIECKI

W. Dowgiatto

Włno, ul. Ś-to Jańska 6. Tel. 22-35. Poleca materiały w wielkim wyborze, ostatniej nowości na sezon jesienno-zimowy.

Przestępczość wśród młodzieży amerykańskiej

Jak przeraźliwie szerzy się przestępczość wśród młodzieży amerykańskiej świadczy fakt, że przeciętny wiek dwudziestu dwu osób skazanych na śmierć w hotelu elektrycznym i przebywających obecnie w znanym więzieniu Sing Sing wynosi 17 lat, przeciętny zaś wiek przebywających tam osób skazanych na dożywotnie więzienie — 22 lata.

HEL. ROMER.

PRZEMÓWIENIE PAPIEŻA DO UCIEKINIERÓW HISZPAŃSKICH

CITTA del VATICANO (Pat). Papież przyjął dziś w Castel Gandolfo około 450 uciekinierów hiszpańskich, do których wygłosił dłuższe przemówienie.

W konkluzji przemówienia Ojciec Święty wyznał następujące nauki na podstawie wypadków w Hiszpanji.

Pierwsza z nich stwierdza, że w chwili obecnej zagrożone są bezpośrednio same podstawy wszelkiego porządku, kultury i cywilizacji. Ig norancja religijna nie pozwala niestety masom zorientować się w niebezpieczeństwie. Z drugiej strony kierownicy sił wywrotowych starają się podstępnie sposobami przyciągnąć na swoją stronę katolików mało przygotowanych, a czynią to na rzecz niezmiennego programu nienawiści i destrukcji.

Druga nauka wypływa z faktu, że jeśli niena wiść tych nieprzyjaciół kieruje się szczególnie przeciwko kościołowi katolickiemu, oznacza to, że jedyną i istotną przeszkodą dla ich burzycielskiego dzieła jest doktryna chrześcijańska, nau czana przez kościół. To też wszędzie, gdzie w ja kółkiewski sposób zwalcza się kościół, walka ta w ostatecznym wyniku idzie zawsze na rękę siłom wywrotowym. Nie można tedy mówić tak, jak to ktoś usiłował głosić, że kościół katolicki okazał się niezdolny do potępienia okrucieństw zniszczenia, dokonanych przez siły wywrotowe. Papież przypomniał tu słowa Manzoni: „aby usprawiedliwić kościół, nie trzeba powoływać się na przykłady, wystarczy zbadać jego zasady“. W istocie, w społeczeństwie, gdzie zasady te mogłyby się swobodnie rozprzestrzeniać i cał kowicie stosować wszelki dobrobyt byłby całko wicie zapewniony, zwłaszcza, że do tych zasad kościół dodaje pomoc duchową, właściwą dla wprowadzenia ich w czyn, potępiając i dezapro bując wszelkie zaniedbania, inercję i opór, któ re są owocem słabości ludzkiej i złej woli. Cóż tedy uczynić może kościół, jeśli jego dobroczyn ny wpływ na rodzinę, młodzież i lud napotyka na wszelkiego rodzaju przeszkody, gdy prasa katolicka jest zwalczana i skuta kajdanami, podczas gdy pozostawia się całkowitą swobodę prasie, która oczernia kościół katolicki, wpro wadza zamęt do idei i głosi jakieś nowe religie?

Ojciec Święty nie może jednak zapomnieć o tych wszystkich, którzy ożywieni czystymi intencjami, starali się interwenjować w imię ludzkości. A jeśli nawet wysiłki ich nie zostały uwień czone powodzeniem, wdzięczność papieża jest mimo to równie wielka i całkowita.

Mowę swą zakończył papież udzieleniem a postolskiego błogosławieństwa.

CZTERECH BISKUPÓW I KILKUDZIESIĘCIU KSIĘŻY HISZPAŃSKICH NA AUDJENCJI U PAPIEŻA.

CASTEL GANDOLFO (Pat) — Na audjen cji u papieża obecni byli w dniu dzisiejszym czterech biskupi, a mianowicie msgr. Guitat biskup Urgel, msgr. Los Santos z Karłageny, msgr. Bilbao biskup Tortazy i msgr. Perello biskup Vich.

Ponadto było obecnych kilkudziesięciu księży.

Kilkunastu bezdomnych spłonęło w stodole

Dziś w nocy straż ogniowa w Katowicach zaalarmowana została, iż na terenie kopalni „Ferdynand“ w Bogucicach wybuchł pożar w stodole, mieszczącej częściowo materiały, nale żące do kopalni, częściowo zaś zbiory zboża i siano, należące do drobnych rolników. Mimo na tychmiastowej akcji straży ogniowej z Katowic oraz oddziałów okolicznych, stodoła spłonęła doszczętnie.

Jak stwierdzono, stodoła służyła za schronie nie nocne wielu włóczęgom, którzy dostawali się do wewnątrz przez szpary, zrobione przez wyję cie kilku desek. W chwili gdy budynek stanął w płomieniach, nazewnątrz zdołał się wydostać tylko jeden ze śpiących, pozostali zaś w leżbie kilkunastu ponieśli śmierć w ogniu. Przy rozko pywaniu zgłoszono natrafiono na doszczętnie zwę glone zwłoki 12 osób.

Przeprowadzone dochodzenia policyjne nie u

KATOWICE (Pat) — Dziś o godz. 8.05 przy był do Katowic z Warszawy francuski minister przemysłu i handlu Bastid w towarzystwie mi nistra przemysłu i handlu Romana, ambasado ra francuskiego w Warszawie Noela, dyrektora wystawy L'abbé oraz dyrektorów departamentu Sokołowskiego i Dietricha.

Na dworcu powitał p. ministrów wojewoda śląski dr. Grażyński, prezes izby przemysłowo handlowej Cybulski oraz przedstawiciele sfer przemysłowych. O godz. 9ej goście udali się do Chorzowa, gdzie zwiedzili szyb „Prezydent Moś cicki“ należący do Skarbofenmu. Tam powitał ich dyrektor generalny Michel. Następnie zwie dzono halę maszyn i ortonnię. O godz. 9.40 powrócono do Katowic, gdzie konsul francuski podejmował ministrów śniadaniem.

O godz. 10.40 goście udali się do nowego Bytomia, gdzie zwiedzili hutę „Pokój“, powita

ni przez dyr. Borkowskiego. Po powitaniu, spec jalnym wagonem przystrojonym flagami fran cuskimi i polskimi, udano się do oddziału inż. Sędzimir, gdzie produkowana jest blacha cienka jego systemu. Zwiedzano następnie piece martenowskie, stalownię, wysokie piece, sor townie i t. d. Przy opuszczaniu huty zebrano przed bramą publiczność zgromadziła gościom ser deczną owację. O godz. 12.45 minister wraz z towarzyszącymi mu osobami odjechał do Kra kowa, żegnany na dworcu przez wojewodę dr. Grażyńskiego.

WARSZAWA (Pat) — Minister przemysłu i handlu Antoni Roman, który wyjechał w nie dziele z Warszawy celem towarzyszenia fran cuskim ministrowi handlu p. Bastid w jego podróży do Katowic, Sosnowca i Krakowa, przy będzie następnie do Gdyni, ażeby wziąć udział w uroczystości pożegnania statku szkolnego Państwowej Szkoły Morskiej „Dar Pomorza“, odpływającego w dniu 15 bm. w żmłową po dróż ćwiczebną.

P. Bastid towarzyszą w czasie jego pobytu na ziemi śląskiej i krakowskiej prócz min. Ro mana, ambasador Francji w Warszawie p. No el, wiceminister Sokołowski, dyrektor gabinetu ministra Ryszard Dietrich, radca handlowy am basady polskiej w Paryżu Stebtewski, radca handlowy ambasady francuskiej w Warszawie Deppert Bixio oraz radca ministerstwa prze mysłu i handlu Chodzikowski.

B. nauczyciel gimnaz.

udziela lekcji i korepetycji w za kresie nowego i starego typu gimn. Przygotowuje do malej i dużej matury. Nauka solidna. Postępy i skutki gwa rantowane. Specjalność: polski, fizyka, matematyka. Adr.: Wileńska 32—5 od godz. 11—1 i od 4—7 pp.

Czteroletni plan inwestycyjny a postulaty Ziem Wschodnich

W roku 1935 i ubiegłym półroczu rb., które niewątpliwie należy do ostatniej fazy kryzysu światowego, wystąpiło z całą plastycz nością znaczenie prac prowadzonych przez rzą dy, względnie pod auspicjami rządów, a zmie rzających do ożywienia życia gospodarczego.

„Punktem wyjścia ożywienia w większości krajów — stwierdza w sprawozdaniu Instytut Badań Konjunktury Gospodarczej i Cen (przeg ład konjunktury 1936 r. Nr. 2) — była akcja rządów zastępująca prywatną działalność inwe stycyjną“. Cały szereg krajów osiągnął wysokie liczby obrotów i produkcji przekraczającej po ziom dobrej konjunktury lat 1927 do 1929; inne natomiast kraje stopniowo do tego poziomu zbli żają się. Równoległe z inwestycjami publiczne mi rozwijać się poczęły inwestycje prywatne, w takiej mierze, że nadają sytuacji charakter normalnej poprawy konjunkturalnej.

Powyzsza ocena światowej sytuacji gospo darczej przez Instytut Badań Konjunktury na biera szczególnego znaczenia dla naszego kra ju, przede wszystkim zaś dla Ziem Wschod nych. Konieczność gospodarczego podniesienia tych ziem jest dziś powszechnie doceniana.

Wchodzimy niewątpliwie w okres dobrej kon junktury międzynarodowej, okres nadający się najlepiej do realizacji rzuczonego odniedawna hasła podźwignięcia Polski „B“.

Decydującą rolę może i powinien odegrać opracowywany obecnie czteroletni plan inwe stycyjny. Sam charakter tego planu, jako prog ram prac mających wzmacnić prywatne życie gospodarcze i stworzyć podstawę dla trwałego zatrudnienia bezrobotnych, nakazuje podejść do niego z innego punktu widzenia, niż to miało miejsce dotychczas, przy podziale funduszy publicznych, kiedy inwestycje były dokonywa ne pod kątem widzenia doraźnego rozładowywa nia ośrodków wysokiego napięcia społecznego. Stan ten narówni z prowadzoną przez władze polityką formalnej unifikacji gospodarczej, po legającej na stosowaniu do wszystkich regio nów jednakowych norm, nie tylko że sankcjo nowała zacofanie gospodarcze Ziem Wschodnich lecz znacznie je pogłębiały, do czego szczegó łnie się przyczyniał wzmiankowany sposób po działu środków publicznych zużytkowanych na

inwestycje. Tymczasem zacofanie gospodarcze Wschodu spowodowane jest właśnie słabym stopniem jego zainteresowania w dziedzinie t. zw. inwestycji kluczowych (drogi, koleje, refor ma rolna, szkolnictwo, zakłady użyteczności pu blicznej i t. p.), których istnienie spowodować może dopiero powstanie nowych warsztatów pracy, doskonalenie się już istniejących. Inicja tywa zaś w rozbudowie inwestycji kluczowych prawie zawsze i wszędzie należy do czynnika publicznego.

Dlatego też nawiązując do słów p. wicepre miera Kwiatkowskiego, że czteroletni plan inwe stycyjny ma uwzględnić potrzeby „Dzielnice bar dziej gospodarczo i inwestycyjnie zacofanych“ wysuwamy postulat, aby przy układaniu wyka zów inwestycji nie kierowano się, jak dotych

czas, kryteriami nasilenia bezrobocia, stanu za ludnienia, ani też pozornej rentowności doko nywanych robót, lecz nieodpartą już dziś KO NIECZNOŚCIĄ WYRÓWNIANIA rażących różnic w dotychczasowej strukturze gospodarczej Ziem Wschodnich, a innych potaci kraju, stanowią cych przecież formalnie jeden wspólny organizm gospodarczy.

Nie jest to postulat, jak zdawaćby się mog ło, regionalnych, zaściankowych interesów, lecz postulat rozumnego i celowego gospodarzenia w skali ogólnokrajowej.

Wiele mówiono i pisano „o rozległej kolo nizacji przemysłowej wschodnich potaci kraju“, gdzie na milion mieszkańców przypada za led wić cztery i pół wielkich zakładów przemysło wych, wtedy, gdy w średnio uprzemysłowionem

woj. poznańskim przypada ich 37. Wiele też pisano o zatrważająco niskim dochodzie spo łecznym ludności tutejszej, stanowiącej przecie 1/6 część ogółu ludności.

Nie będziemy danych o tem przytaczali. Jed no tylko należy stwierdzić, co nie ulega żadne mu kwestjonowaniu, że niskość dochodu spo łecznego Ziem Wschodnich z jego proporcjonal nie wysokim obciążeniem — to momenty naj bardziej gnębiące życie gospodarcze Wschodu, niedopuszczające do odegrania przez nie wy bitniejszej roli, ani w produkcji, ani też w spo życiu.

Zmienić radykalnie ten stan może dopiero, jak wspomnieliśmy, zapoczątkowanie na szero ką skalę na Ziemach Wschodnich inwestycji kluczowych, które stworzą na tych ziemiach konsumenta, co skończy stanie się bodźcem do pobudzenia rzemiosła oraz drobnego i średnie go przemysłu fabrycznego, te zaś będą mogły wchłonąć dzisiejszych bezrobotnych miejskich Z INNYCH PRZEINWESTOWANYCH CZĘŚCI KRAJU. Nie wątpimy, że przyczyni się to rów nież do przeszczerpienia z Zachodu wielu racjonalnie prowadzonych placówek handlowych i rzemieślniczych.

Na realnych więc zupełnie przesłankach o party będzie dalszy postulat (wypływający lo gicznie z poprzedniego), przydzielenia na inwe stycje, projektowane na Ziemach Wschodnich w ramach wspomnianego planu, NIE MNIEJ NIŻ POŁOWY sumy przeznaczanej na realiza cję całego programu. Przydział tej sumy będzie rzeczowem stwierdzeniem tego, że podniesienie gospodarcze Polski „B“ przestało być tematem rozważań towarzysko — klubowych i artyku łów dziennikarskich, a weszło na realne tory.

Będzie służyć ponadto przykładem dla in nych czynników dysponujących środkami finan sowymi jak: Ligi Popierania Turystyki, Pow szechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, Tow. Popierania Budowy Szkół Powszechnych i t. d., o konieczności przyścia z pomocą przy wyrównywaniu różnic w zainwestowaniu Pol ski Wschodniej w stosunku do reszty kraju.

Podobne zaś współdziałanie może rychło przynieść pożądane rezultaty. M. O.

Nowe strajki we Francji



W fabrykach gumowych wyrobów w Clermont-Ferraud wybuchł strajk robotników, którzy okupowali fabrykę. Policja, chcąc uniknąć rozruchów, nie ruszyła ich z miejsca. Na ilustracji grupa strajkujących robotników na ulicy Clermont-Ferraud

Wieści z Nadbałtyki

WYBRZEŻE POLSKIE

— OGÓLNY OBRÓT TOWAROWY PORTU GDAŃSKIEGO W M. SIERPNIU wyniósł 667,377,8 tonn, z czego na obrót zamorski przy pada 659,764,1 tonn (627,959,8 tonn w lipcu), na obrót zaś przybrzeżny łącznie z W. M. Gdańskiem — 3,022,7 tonn (1,566,3 tonn) i na obro ty drogą wodną z wnętrzem kraju 4,591 tonn (8 tys. tonn).

Przywóz zamorski wyniósł w miesiącu spra wozdawczym 116,6 tys. tonn, wobec 109,5 tys. tonn w lipcu, wywóz zaś zamorski 543,1 tys. tonn wobec 518,5 tys. tonn. Z obrotu przybrzeż nego przypada na przywóz 400 tonn, na wywóz 2,622 tonn. W obrotach drogą wodną z wną trzem kraju przywóz wyniósł 943,5 tonn, wywóz zaś 3,542,5 tonn.

PRUSY WSCH.

— ROZBUDOWA PORTU W SZCZECINIE. W związku ze skierowaniem całego transportu z Niemiec do Prus Wschodnich poprzez porty mor skie, przystąpiono do przebudowy portu w Szczecinie. Przedewszystkiem dla zmiany portu z drobnicowego na masowy wybudowano cały szereg nowych kranów służących do masowych przedadunków zwłaszcza węgla przywożonego ze Śląska berlińskimi.

LITWA

— POGŁOSKA O POROZUMIENIU POLSKO-LITEWSKIM. „Sekmadienis“ z 13 września 1936 r. donosi: jak podają dobrze poinformo wane źródła w najbliższym czasie można ocze kiwać ze strony polskiej konkretnych posunięć dla rozwiązania problemu stosunków polsko-litewskich.

— WALKA Z PICIEM ETERU. Na pograni czu litewsko-niemieckim rozpowszechnił się zwyczaj picia eteru. Chcąc zważać skutecznie tajny handel eterem Minister Spr. Wewnętrz nych wydał rozporządzenie na mocy którego eter został zaliczony w poczet narkotyków, któ re apteki mogą sprzedawać jedynie za receptą lekarza. W przeciwnym razie grozi grzywna w wysokości do 10.000 litów albo 6 miesięcy wię zienia. Bez recepty aptekarze mogą sprzedawać lekarstwa zawierające eter (— krople walerja nowe z eterem), w ilości nie większej niż 30 gramów.

— 10-LECIE RADJA LITEWSKIEGO. — „L. Aidas“ z 12 września poświęca artykuł z okazji 10-lecia radja litewskiego, w którym m. in. podaje statystykę wzrostu liczby radjolu ścuchaczy na Litwie. W 1924 roku było radjolu ścuchaczy 7, w 1926 — 323, w 1927 — 5.670, w 1928 — 10.528, w 1929 — 10.762, w 1930 — 11.588, w 1931 — 12.467, w 1932 — 13.540, w 1933 — 17.350, w 1934 — 20.204, w 1935 — 26.911 i w I półroczu 1936 — 30.441.

— KONFERENCJA KIEROWNIKÓW RADJO STACYJ KRAJÓW BAŁTYCKICH. Prasa ryska z 14 bm. podaje: 12 września odbyło się w Kownie otwarcie drugiej konferencji radjowej krajów bałtyckich. Na konferencji wygłosił prze mówienie inauguracyjne litewski minister oświa ty Masilunas.

— KONFERENCJA STRAŻY OGNIOWYCH BAŁTYCKICH. 12 września w Kownie otwarta została konferencja związku straży ogniowych państw bałtyckich z udziałem 13 delegatów z Estonii, 6 z Łotwy i 3 z Finlandii.

— BEWIZJE W PRZEDSTAWICIELSTWIE SOWIECKIM. Prasa litewska donosi o prze prowadzanej obecnie przez pełnomocników ceo tralnych władz sowieckich rewizji w konsulacie i przedstawicielstwie ZSRR w Kownie.

ŁOTWA

— STAN SZKOLNICTWA POLSKIEGO NA ŁOTWIE. Miejskie zarządy szkolne w Krasławiu i Mitawie (Łotwa) postanowiły z początkiem bieżącego roku szkolnego zlikwidować dwie szkoły polskie, do których uczęszcza około 1.500 dzieci polskich. Ostatnio jednak, naskut ek zarządzenia ministra oświaty, decyzja ta uległa zmianie i obie szkoły będą utrzymane.

W Rydze dwie polskie szkoły powszechne połączone zostały w jedną. Dotychczas istniało w Rydze 6 polskich szkół powszechnych oraz 1 polskie gimnazjum państwowe.

Jak dotychczas, połączenie dwóch polskich szkół powszechnych stanowił jedyny w tym ro ku szkolnym wypadek zmniejszenia stanu pośia dania szkolnictwa polskiego na Łotwie.

Wyższa Szkoła Dziennikarska w Warszawie

Wyższa Szkoła Dziennikarska wzorem lat ubiegłych rozpoczyna wykłady w dniu 5 paź dziernika. Zapisy przyjmowane będą do dnia 30 września włącznie.

W. S. D. jest wyższą szkołą zawodową przy stosowaną do życiowych potrzeb pracy dzien nikarskiej Program tej uczelni obejmuje zarów no przedmioty fachowe jak i ogólnokształcące głównie z zakresu polityki i ekonomii, jakoteż naukę języków obcych. Ćwiczenia seminaryjne i publicystyczne zajmują w programie miejsce znaczne.

Z przedmiotów zawodowych wykładane są między innymi: historia prasy, technika druckarska i grafika, samokształcenie dziennikarza, technika i organizacja prasy, reklama w prasie, administracja dziennika i kolportaż, stenografia, prawo prasowe, prasa współczesna i inne.

Szkoła Nauk Politycznych w Wilnie

przy Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej
Wilno, ul. Arsenalska 8.

Z prawami wyższej uczelni. Matura konieczna. Kurs trzyletni. Wykłady wieczorne godz 17—20. Początek roku akadem. 5 października 1936 r. Przyjęcia tylko osobiście od 28 września r. b. Program szkoły wysyła se kretariat po nadesłaniu znaczków pocztowych za 60 gr.

Pow. postawski wypowiedział się za wprowadzeniem ubezpieczeń zbiorów i inwentarza

Jak już donosiliśmy w lipcu r. b. została pow zięta przez Radę Powiatową w Postawach uch wała o wprowadzeniu ubezpieczeń zbiorów in wentarza martwego w gospodarstwach wiej skich. Uchwała ta jednak nosiła charakter wa runkowy uzależniając wprowadzenie przymu su ubezpieczeniowego od stanowiska poszczegół nych rad gminnych.

W związku z powyższym inspektor powiatu wy Powsechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajem nych Zieliński objechał wszystkie gminy, uczest nicząc osobiście w posiedzeniach rad gminnych i referując całość zagadnienia. Wyniki tego bez pośredniego zetknięcia się insp. Zielińskiego z przedstawicielstwami ludności okazały się bar dzo dodatnie. Na ogólną ilość 11 rad gminnych 9 jednogłośnie wypowiedziało się za wprowadze

niem tej kategorii ubezpieczeń, a nawet niek tóre z pośród tych rad wypowiedziały się za wprowadzeniem ubezpieczeń i od niektórych kłesk żywiołowych, jak np. gradobicia.

Są to niewątpliwie objawy dużego zrzucmie nia i uspołecznienia przedstawicielstw gmin nych ludności wiejskiej, która należyce doce niła kwestję ubezpieczeniową. W ten sposób po wiat postawski w prowadzonej w woj. wileń skiem akcji rozszerzenia ubezpieczeń na zbiory i inwentarz martwy zajął jedno z przodujących miejsc.

Jak wiadomo, przeciętna roczna składka u bezpieczeniowa będzie wynosiła zł. 5,50 od zł. 1.000, jako sumy ubezpieczeniowej, przyczem uiszczana będzie w dwóch ratach.

Opieka społeczna na terenie woj. wileńskiego

W dniu 11 bm. w lokalu Rodziny Urzędni czej (sala Stowarzyszenia Techników) odbył się zapowiadany referat inspektora Min. Op. Spo łecznej Stefana Łopatki z zakresu opieki spo łecznej na terenie Rzeczypospolitej ze szczegó łnem uwzględnieniem opieki na terenie województwa wileńskiego.

Po zobrazowaniu za pomocą wykresów sta nu opieki zakładowej, prelegent zatrzymał się głównie nad bardzo aktualną obecnie sprawą nowostowowanej formy opieki t. zw. „opieki zastępczej”, polegającej na lokowaniu dzieci w rodzinach zastępczych.

P. Łopalka stwierdził, że wśród innych wo jewództw, gdzie jest stosowana ta forma opie ki, znajduje się też i województwo wileńskie (pow. święciański i pow. oszmiański), przy czym tej akcji został nadany należyty kierunek. Jednocześnie prelegent zaznaczył, że ta forma

opieki jest zalecana przez Ministerstwo, z za strzeżeniem jak najdalej idących ostrożności przy doborze opiekunów i doborze organizowa nej kontroli. Wprowadzenie opieki zastępczej bynajmniej nie skrepuje działalności zakładów opiekuńczych, które jednak muszą poważnie za stanowić się i dostosować istniejące zakłady do aktualnych i istotnych potrzeb opieki.

Na zakończenie p. inspektor nawoływał do konsolidacji w pracy wszystkich czynników (spo łecznych, rządowych i samorządowych).

Interesujący ten referat wysłuchali przybyli przedstawiciele prawie wszystkich instytucji o piekuńczych, samorządu miejskiego oraz kierow nicy poszczególnych zakładów.

Po referacie wywiązała się na powyższe te maty ożywiona dyskusja. Prelegent udzielał w tych sprawach wyjaśnień.

Śmiertelny wypadek czy zbrodnia

Dnia 6 bm na drodze koło wsi Ciabuty, gm. i pow. woleżyńskiego, zauważono zawałoną fu rą lnu Emilję Paczyrkowską z Ciabut. Śmierć miała nastąpić wskutek nieszczęśliwego wypad

ku przez przewrócenie się wozu. Jednakże o za bójsztwo podejrzeni są jej synowie Franciszek i Aleksander, z którymi żyła w niezgodzie.

Mieli oni upozorować nieszczęśliwy wypadek

Zabił żonę

Dnia 10 bm na brzegu rzeki Iłosec, koło Nowosiółek, w gm. rakowskiej, pow. młode czańskiego znaleziono zwłoki Anny Pawkołasowej, m-ki tejeż wsi. Mąż zmarłej podał, że żo na jego w dniu 9 bm. udała się do Anny Rudo wej dla spędzenia płodu i do domu więcej nie wróciła.

Polleja stwierdziła, że Ignacy Pawkołas w dniu 9 bm. po wieczery udał się razem z żo ną do stodoły, celem ułożenia łóżka pod ścia ną. Po przybyciu na miejsce, w chwili, gdy żo

na stała nad brzegiem rzeki Iłosec, Pawkołas uderzył żonę w nos tak silnie, że ta spadła z wysokości prawie trzech metrów do rzeki na kamienie. Następnie Pawkołas, nie interesując co się stało z żoną, udał się do domu i położył się spać. W dniu 10 bm. o godzinie 6 córka Pawkołasów, 8-letnia Eugenia, znalazła już mat kę nieżywą i powiadomiła o tem ojca.

Do zabicia żony Pawkołas przyznał się, lecz powodów nie podał. Mordercę przekazano wła ddom sądowym.

Niefortunny strzał

13 gm., około godz. 10 w Międzyrzeczu Sta rym, gminy rudzińskiej, Jan Tamkun, manipulu jąc w stodole swego ojca nielegalnie posiadaną fuzją, zranił w prawe ramię i szyję 16-letniego

Wacława Dajnowskiego, mieszkańca tejeż wsi. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w N. Trokach.

Śmierć alkoholika

42-letni Stefan Baran z Mojslez, gm. molo deczańskiej w czasie przejazdu koni w Nożowie w dniu 10 bm. wypił za dużo wódki i zasnął pod jedną z stodół. Gdy po paru godzinach

usiłowano go obudzić, stwierdzono, że daje śla be oznaki życia i wobec tego przewieziono go na motocyklu wojskowym do domu, gdzie wkrót ce zmarł. Baxan był nałogowym alkoholikiem.

I tak bywa...

Jest synem ziemiańskiej rodziny. Był wycho wywany troskliwie na „dziedzica“, na człowieka zasad. Od kołyski wpajano mu potrzebę ucz ciwego postępowania w życiu. Rósł na dumę ca łego rodu. Po ukończeniu gimnazjum miał iść na uniwersytet. W perspektywie niedalekiej przyszłości widziano go na fotelach prezesow skich i dyrektorskich, — bo ojciec jego miał „znajomości“ i krewnych na „stanowiskach“.

Aż nagle przyszła wojna. Starła z powierz chni ziemi dobra rodowa, odcięła je granicą, roz pędziła po świecie krewnych i bliskich. Józef Michał Ejdrygiewicz pozostał sam.

Kilkanaście lat borykania się z trudnościami materialnymi wykreśliły wiele z moralnego ka pitału dzieciństwa. Trzeba było żyć, a nie było za co.

W dniu 4 marca br. przystojny, rasowy męz czyzna Józef, Michał Ejdrygiewicz wszedł do Wileńskiego T—wa Lekarskiego. Był ubrany w podniszczony płaszcz i garnitur, lecz nie wzb udził podejrzeń. Zostawił płaszcz w szatni, wszedł na salę, po chwili wyszedł, ubrał się w nowiutki płaszcz p. doktora K. i wyszedł.

W dniu zaś 15 marca br. w ten sam spo sób ubrał się w lokalu Sodaliji Marjańskiej w nowiutkie futro na łożach wartości 500 zł., należące do p. Bucholca. Futro to sprzedał pase rom za 110 złotych.

Sąd Okręgowy skazał Ejdrygiewicza za pier wsze przestępstwo na 1 rok i 6 mies. więzienia, za drugie zaś na 1 rok. Wczoraj sąd apelacyjny wydał wyrok łączny w tych sprawach — 1 rok więzienia.

Nowa pisownia w szkołach

Od 1-go września, jak wiadomo, została wpro wadzona nowa pisownia. Jak i każda nowość, nie przez wszystkich została chętnie przyjęta. Niechętnie ustosunkowała się do niej również młodzież szkolna, która niedawno jeszcze po znała lub była w trakcie poznawania zasady pisowni starej.

Toteż władze szkolne rozumiejąc, że rady kalne przerzucenie się ze starej pisowni na no wą mogłoby nastęrczyć młodzieży szkolnej wie le trudności, poleciły personelowi nauczyciel skiemu w roku szkolnym 1936-37 traktować to lerancyjnie wszelkie uchybienia pod tym wzglę dem i jedynie w ćwiczeniach ortograficznych kłaść nacisk na przestrzeganie zasad nowej pi sowni i nświadczać o odstępstwach od pisow ni starej.

W szkołach powszechnych będzie obowią zwał materiał ortograficzny dopiero od klas 5 i 6-ej. W klasach od 1 do 4 nie będą wpro wadzone specjalne ćwiczenia. Zaznajamianie się z zasadami nowej pisowni nastąpi przygodnie, stopniowo. Zaniechane zostanie w klasach od 2 do 4 przepisywanie urywków z książek, dru kowanych na zasadach starej pisowni, a w wy padku, gdy zajdzie potrzeba przepisywania, do zwolone to będzie jedynie po skutecznieniu niezbędnych poprawek ortograficznych w książ kach.

W dyktandzie nowa pisownia będzie obowią zywała we wszystkich klasach.

Program klas 5 i 6 obejmuje cały materiał nowej pisowni i powinien być przyswojony, w 7-ej zaś będą się odbywały systematyczne ćwi czenia z już opanowanych materiałów.

W szkołach niższego stopnia stosowana bę dzie ta sama taktyka z odpowiednim przesunięciem materiału ze względu na mniejszą ilość klas w tych szkołach.

W szkołach średnich ogólnokształcących, za wodowych i kursach dla dorosłych nowa pi sownia obowiązuje od pierwszej klasy.

Dr. Kowarski

POWRÓCIŁ

Jakóba Jasińskiego 6
Przyjmuje 9—11 i 5—6.

PROSZEK MIGRENO-NERVOSIN

Kogutek

ZASTOSOWANIE

BOLE GŁOWY, ZĘBÓW i t. p.

ZABIAŁA, ORYGINALNYCH, PROSZEKÓW, TABLET, KOGUTKIEM

PATRZCIE JAKIE PROSZEKI WAM DAJA

GOŁE SA JUŻ WARSZAWIENIOWA

ORYGINALNE PROSZEKI „MIGRENO-NERVOSIN“ Z KOGUTKIEM

SA TYLKO JEDNE

I ZAWSZE Z RYSUNKIEM KOGUTKA

PROSZEKI „MIGRENO-NERVOSIN“ SA TEŻ W TABLETKACH

Wiadomości radjowe

„FAUST“ — OPERA GOUNODA

Transmisja z Teatru Wielkiego we Lwowie.

W okresie Targów Wschodnich odbywa się we Lwowie wielkie stagione operowe z udziałem najwybitniejszych śpiewaków i artystów. Między innymi wystawiona zostanie popularna, zawsze chętnie słuchana opera Gounoda „Faust“. Operę transmituje Polskie Radio dnia 15 wrześ nia o godz. 20,00 na wszystkie polskie rozgłoś nie. Wykonawcami będą: Ada Sari, Władysław Ladiś, Roman Wraga, Eugeniusz Mossakowski, Stefanja Finglerówna, Jan Romanowski i Wa leria Jędrzejewska. „Faust“ — jak wiadomo — należy do żelaznego repertuaru scen operowych, nie traci nie na świeżości, potywając od szere gu lat publiczność zarówno pięknymi melodja mi, jak dramatyczną akcją.

„HENRYK DĄBROWSKI I LEGJONY“

odeczyt w radio.

Trudno znaleźć w historii polskiej bardziej bohaterkie karty aniżeli te, które traktują o legjonach. W idei legjonów znalazł wyraz pol ski duch patriotyczny. O jednym z epizodów w historii polskich legjonów mówić będzie znakomity uczonec prof. Uniwersytetu Poznań skiego dr. Adam Skałkowski przez radio we wtorek dnia 15 września o godz. 16,45.

KONCERTY RADJOWE

z Targów Wschodnich we Lwowie.

Polskie Radio stara się o jaknajściślejszy kontakt z życiem i ze swymi słuchaczami. Do skonałą drogą do stworzenia tego bezpośrednie go kontaktu są transmisje z aktualnych imprez. Do tego rodzaju audycyj należą obecnie transmi sje z Wystawy Przemysłu Metalowego i Elek trotechnicznego oraz z Pałacu Sztuki na pięciu Targów Wschodnich we Lwowie. W tygodniu bieżącym usłyszą radjodłuchacze dwa koncerty odbywające się na terenie wielkich imprez wy stawowych w Polsce. Na zakończenie lwow skich Targów Wschodnich z Pałacu Sztuki koncert zespołu Tadeusza Seredyńskiego, revel lersów „Wesołej Piłki“ oraz orkiestry mando linistów „Hejnał“. Poza tem wystąpi w koncer cie śpiewaczka Eugenia Lasowska, zaś jako con ferencier — Wiktor Budzyński; druga audycja transmitowana będzie o godz. 19,00 z Wystawy W. M. El. w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radja pod dyr Mieczysława Mierze jewskiego oraz śpiewaka Kazimierza Czekotow skiego.

Przed głośnikiem i w słuchawce

Nadchodzi jesień. Mówią o tym, zasmucony trochę, prof. Samiński w swej pogadance przy rodzinnej. Koniec sezonu turystycznego, wycieczki. Nastąpi teraz krótki bilans, przerwa i nowy, jesienno-zimowy program wejdzie w życie.

Obowiązywałyby zatem jakiś, pobieżny choćby, rozrachunek osiągnięć artystycznych z tamtej strony mikrofonu.

Kiedy w czerwcu zapowiadano zmianę programu, kiedy wszystko miało być pod znakiem lekkości, międrasobliwości i koncertów ogrodowych — trudno było przewidzieć, że pod temi skromnymi zapowiedziami kryją się przyszłe poważne pozycje artystyczne.

Jeżeli chodzi o muzykę omówiliśmy już wagę i znaczenie koncertów krakowskich, tej na czele pozycji nie tylko w radio ale i w naszym życiu muzycznym. Określiłmy wtedy koncerty z Wawelu mianem polskiego Salzburga. Trochę to na wyrost, przynajmniej. Ale grunt, że zaczęło, że położono fundamenty.

A więc słowo. W radio nazywa się to: żywe słowo. — Czy nie nadbyt pretensjonalnie? Takie mogło być założenie radia, ożywić uwypuklić je go treść, wewnętrzną, rytm, kierunek, barwę. Ale w praktyce słowo, które ma ożyć przez mikrofon, słowo nie z przemowy wiecowej (to jest bodaj najżywsze, ale zupełnie inne) — jest odradzająca zimne i martwe.

Krag pojęć, otaczających żywe słowo jest stanowczo za luźny. Spróbujmy go, zacieśnić. Węc transmisja sportowa, czy się mieści w granicach radiowego żywego słowa? — Jest wprawdzie obdarzona nerwem i sugestywną siłą w raz, ale pozostaje obrazem niezależnym, od świadomej woli twórcy artysty. Słowo jest tam niesporne, sztywne, płytkie. I nawet u spóćw tego rodzaju co Trojanowski, czy Budziński (który znakomicie poprowadził niedzielna transmisja z meczu Polska—Niemcy) nie wywołuje wzruszenia artystycznego.

Posuwając dalej metodę redukcji dojdziemy do t. zw. teatru wyobraźni. Tu znów przez za pożyczanie formy z teatru, przez oparcie tego gatunku na konwencji teatralnej, odartej z innych elementów tworzących teatr plastyki przestrzeni, dekoracji, kostiumów, ruchu, gestu — redukuje się wszystko do dialogu. A jakże często przechodzi to wszystko w czczą werbalistykę, której nawet interesujący problem nie ra tuje.

Dochodzimy do recytacji. Tu dopiero odradza się pojęcie żywego słowa. Treść rozbudowuje się, wartość — uplastycznia słuchowo. Świadoma wola artysty — recytatora nadaje słowu właściwą kierunkowość wewnętrzną i barwę. W naszej świadomości rozrastają się wszelkie realne i ponadrealne wymiary słowa. — Zaczyna się nowy proces: tworzy się teatr wyobraźni.

Ten teatr wyobraźni urodził się w radio. Tworzy jedną z dróg awangardy, albo, żeby nie szafować terminami wyblakłymi, jest natu ralnym, prawdziwie radiowym teatrem wyobraźni.

W programie letnim mieliśmy niedliczne audycje tego teatru wyobraźni. Było ich wszystkiego dwie. Pierwsza w formie zwykłej recytacji („Sło

wo jest czynu testamentem” oprac. Maślinski go recyt. z „Promethidiona” Nonwida — Wł. Woźnika) jakby dalszy ciąg poszukiwań Byrskiego i inn. autorów kwadransów poetyckich. Druga już w formie rozbudowanej do teatru — „Bajki dla dorosłych” Rydla i Wittlina, nadane w czwartek ze Lwowa.

Przez rozbudowę tekstu, inscenizację jego (jeżeli można tak powiedzieć) i wielogłosową recytację — wprowadzono pojęcie przestrzenności. Wiele rzeczy uchodziło uwagi, wskutek nie zawsze odpowiedniego wykonania. Ale skupie nie przy przestrzenności, czy to nie charakterystyczne dla radia, czy to nie istota radia?

Z konieczności operują skrókami. Zresztą nie mamy do czynienia z formą już wykształconą, określoną. Rzucono dopiero myśl, idee, która może być twórcza na terenie teatru wyobraźni.

I ta myśl jest największą zdobyczą programu letniego.

Do sprawy będzie można wrócić, bo ziarno kiełkuje w sprzyjającej atmosferze. Czekamy zatem na dalsze pozycje.

Przerwy między prawdziwie letnim programem a jesiennym wypełniają audycje, któreby można zamknąć określeniem „wracamy z letni ska” Wróćta „Fala” ale jeszcze nie nabrała gazu „Syrena” powoli buduje sobie fundamenty. Pod co? — Niewiadomo jeszcze. Wywiady, transmisje, szkice, pogadanki. Wszystko jednak stoi pod znakiem przejściowej koniunktury.

Ciekawie zaprojektowany, ale źle wykonany, był kwadrans poetycki Bujnickiego p. t. „Pej zaż łilewski”. Obok nadanego dawniej z Poznania „Zboża” w opr. Zygm. Falkowskiego, jest to najlepsza audycja tego typu. Duża kultura, wybredny smak i wycucie kolorystyki — oto co je łączy.

Interesujące były uwagi St. Wasylewskiego (w wywiadzie przeprowadzonym przez T. Markowskiego) na temat osobistego kontaktu autora ze słuchaczami. Uwaga zasadnicza i najbardziej słuszna: lepszy jakający się nawet autor,

który wnosi moment osobisty do feljetonu, niż poprawny i suchy lektor, który z tego momentu feljetonu wypiera.

Z audycji lokalnych wreszcie godna podkreślenia miła „audycja pogodna”. Nadano radjofo nizację „Klubu Piekwicka” Dickensa w opr. Ant. Gołubiewa. Właśnie dickensowskiemu humorowi odpowiadają ramy audycji pogodnej. Dobre wykonanie, odpowiednie kontrasty i do skonałe uchwycony typ przez Wyrwiczę — pozwalają zaliczać tę audycję do b. udanych.

W ramach podróży fantastycznych, podróży w czasie i przestrzeni tak typowych dla możliwości radia — usłyszeliśmy audycję Zofji Dembińskiej pt. „Podróż w głąb XVIII w.”. Był to wielostronny choć pobieżny obraz z epoki rococo, dobry w kontraście do głosami współczesnych, którzy tam zawędrowali na jakimś „Wehikułach czasu” Wellsa.

Pogadanka Horubowiczów o wyprawie archeologicznej. Maślńskiego światło rampy (recenzja teatralna) — zamykają przegląd.

Na zakończenie słowo o transmisjach. Dobra była niedzielną prowadzona przez Budzińskiego. Piękna i zupełnie odmienna transmisja z zakładu w Łaskach gdzie objaśnienia były jakby „ilustrowane” fragmentami życia. W tej audycji było wiele momentów artystycznych. Już choćby świadomy montaż złożony z realistycznych migawek. Bardzo piękna audycja! Ale transmisja z zakończenia etapu Kalisz — Łódź wysługu kolarskiego Berlin — Warszawa — powinna zostać w muzeum jako przesłoga po wieczne czasy jak transmisji robić nie wolno. Gdy by powtórzono te fragmenty (nagrane na stillu) w jakiejś „Wesołej Syrenie” — Hemary, Tuwimy i inni skryliby się pod ziemię, nastaliby zupełnie zmierzch ich talentów.

Mała serenada Kulczyckiego, na kwartet instrumentalnych wyprowadziła na światło dzienne te wielce radjofoniczne instrumenty. W koncercie rozrywkowym śpiewała znów Lewicka b. przyjemnie, czysto i gładko.

R.I.K.Y.

Teatr Lutnia

REWJA

„Według nowej ortografii” PLANY NA SEZON ZIMOWY

Na otwarcie sezonu zimowego Teatr „Lutnia” przygotowuje operetkę „Teresina” Straussa. Zanim to jednak nastąpi notujemy już drugi wieczór rewjowy wykonany siłami nowego zespołu, przy współudziale p. Oli Obarskiej, która chwilowo bawi w Wilnie.

Rewja pod tytułem „Według nowej ortografii”, której reżyserem i konferansjerem jest p. Wyrwicz, daje dużo humoru, złośliwych i dowcipnych aluzji w kierunku nowej ortografii, dużo ładnych piosenek i rewellersów w wykonaniu Oli Obarskiej, Z. Rewkowskiego i J. Świętochowskiego, który jest równocześnie autorem piosenek. — Dalej parę numerów baletowych w wykonaniu Martówny i Ciesielskiego, zawsze gorąco oklaskiwanych oraz kilka numerów znanych nam już z zeszłych rewij.

A teraz chcę się podzielić wiadomościami, których mi udzieli p. Wyrwicz-Wichrowski i dyr. Smiałowski o planach na sezon zimowy naszego Teatru Muzycznego.

A więc w zakresie repertuaru będą wystawione następujące operetki: „Teresina” Straussa, „Przygoda w Grand Hotelu” Abrahama, „Jacht miłości” Fany Gordon, „Frasquilla”, „Miłość Cygańska” Lehara, „Księżniczka lotnicza” Michała Józefowicza.

Projektowane są też bajki dla dzieci: „Królewicz Rak” Stanisławskiej z muzyką Dziwulskiego, „Królowna Śnieżka” według Andersena — z muzyką Griega.

W planie też jest współpraca z tutejszym Tow. Operowym z zaproszonymi solistami.

Została zaangażowana nowa primadonna p. Zuzanna Karin. P. Karin występowała przeważnie zagranicą, u nas znana jest z płyt. Partnerem p. Karin będzie J. Wawrzkiwicz, znany zresztą dobrze Wilnu. — P. Bestani jest w tej chwili jeszcze na kuracji, ale wraca do nas na pewno. P. Kulczycka, po wypełnieniu swoich zobowiązań w Warszawie, będzie również występowała w tym sezonie. Z nowych sił przybywa p. Chorzewski z teatru Łódzkiego. Reżyserja spoczywać będzie w rękach pp. Wyrwicza i Tatrzalskiego. Martówna i Ciesielski wierni są Wilnu, natomiast ubył p. Szczawiński. — Podobno ujrzymy go na scenie teatru na Pohulanach.

Stałym dyrygentem „Lutni” będzie p. Wilifski, pozatem przewidywani są jeszcze inni. — Balet i chóry mają być wzmocnione i uzupełnione.

„KIKI - KIKI” Klub młodocianych przestępców

We Lwowie ujawniona została niezwykle sensacyjna sprawa. Onegdaj dr. Jakób Silberstein zawiadomił policję, że od dłuższego czasu dokonywano w jego mieszkaniu systematycznych kradzieży pieniężnych. Po przeprowadzonym dochodzeniu policja ujęła jako podejrzanego o kradzieży 12-letniego chłopca, szwagra przyjaciela dr. Silbersteina. W toku badania chłopiec przyznał się do kradzieży, których dokonywał do spółki z kolegami. W czasie dalszego śledz

stwa policja wykryła, że sprawca kradzieży i jego najbliżsi koledzy należeli do klubu ulicznych, pod nazwą „Kiki-Kiki”. Hershstem szajki był 15-letni Michał Nikoń. Członkowie klubu zbudowali sobie kryjówkę, gdzie zbierali się i urządzali zabawy. Szajka liczyła 20 członków, z których 14 rekrutowało się z lepszych rodzin i uczęszczało do szkoły średniej. Policja zatrzymała kilkunastu młodocianych przestępców. Dalsze dochodzenie w toku.

Strajk bezrobotnych

Wczoraj na robotach miejskich na antokolskim brzegu Wilji wybuchł strajk. Pracę porzu ciło 150 bezrobotnych, zatrudnionych na tych robotach. W godzinach popołudniowych ogłosiło strajk na znak solidarności 93 bezrobotnych, pracujących również na robotach miej-

skich przy ulicy Derewnickiej. Strajk ma przebiec spokojny. Bezrobotni w dniu wczorajszym nie zgłosili się jeszcze do inspektora pracy.

Geneza strajku jest następująca:

Roboty miejskie na brzegu antokolskim, finansowane przez Fundusz Pracy, prowadzone były na dwie zmiany w celu zatrudnienia większej ilości bezrobotnych. Każda zmiana pracowała po osiem godzin. Bezrobotny pobierał 2 zł.70 groszy za dzień.

Przed tygodniem magistrat powiadomił Fundusz Pracy, że spowodu znacznego skrócenia się dnia, dalsze prowadzenie prac na dwie zmiany jest niemożliwe, ponieważ druga zmiana prawie w ciągu połowy swoich godzin zmuszona jest pracować przy niedostatecznym świetle. — W odpowiedzi na to Fundusz Pracy, nie chcąc zwalniać bezrobotnych, zatrudnionych w jednej ze zmian, prosił Magistrat o dalsze prowadzenie prac na dwie zmiany przy skróconym dniu pracy każdej zmiany do 6 godzin.

Od 7 bm. skrócono dzień pracy do 6 godzin i odpowiednio zmniejszono płace. Proporcjonalnie do godzin, płaca dzienna miałaby wynieść ponad 2 złote, lecz wtedy potrąconoby kilkanaście groszy na ubezpieczenia, co zmniejszyłoby tę stawkę do 1,90 gr. Fundusz Pracy, chcąc zaoszczędzić bezrobotnym 10 groszy, ustalił stawkę dzienną na 2 złote, od której to sumy nie pobiera się opłat na ubezpieczenia. W związku ze zmniejszeniem plac Fundusz Pracy zwiększył okres zatrudnienia bezrobotnych na tych robotach z 2 tygodni do 3 tygodni.

Do czwartku ub. tygodnia, tj. do 10 bm., bezrobotni nie zgłaszali żadnych pretensyj, natomiast 10 wyłonili delegację, która prosiła Fundusz Pracy o przywrócenie poprzedniej stawki tj. 2,70 zł., wypłacaną za 8-godzinny dzień pracy. Fundusz Pracy nie zgodził się na to, natomiast zaproponował, aby część bezrobotnych niezadowolonych pojechała do Postaw na roboty drogowe, gdzieby mogła pracować do zimy, na akord przy zagwarantowaniu minimum dziennem w wysokości 2,50 zł.

W odpowiedzi na to bezrobotni wczoraj nie spodziewano ogłosili strajk.

Po wybuchu strajku żądania bezrobotnych zwiększyły się. Mają obecnie zamiar domagać się podwyżki plac za 8-godzinny dzień pracy do 3,20 zł.

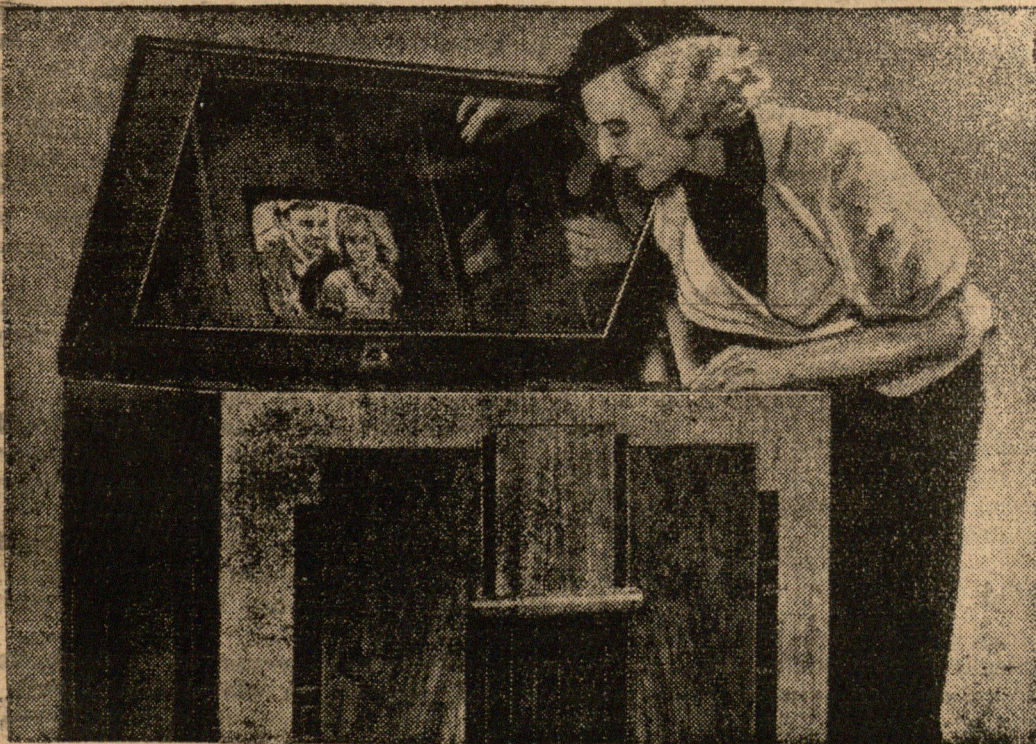
Stanowisko Funduszu Pracy jest wyczerpujące. Jak nas informują, w ostateczności może nastąpić przerwanie do roku przyszłego prac na brzegu antokolskim.

Chcieli skrócić z pociągu wynalazek

Władze śledcze prowadzą obecnie energiczne dochodzenie w sprawie zamachu zbrodniczego na cenny wynalazek. W pociągu pośpiesznym Rzym — Budapeszt — Warszawa jechało do Warszawy trzech włoskich inżynierów z konstruktorem, Anzelmio Torrini, na czele. Wzwa na ich dla zorganizowania w Warszawie insecnizacji wielk. pożaru na polu Mokotowskim. Ekipa, wioząca z sobą szereg przyrządów i materiałów, omal nie padła ofiarą zagadkowego włamania. Podróżnych uspił rzekomy turysta amerykański, jadący z nimi w jednym prze

dziale. Po przekroczeniu granicy, okazało się, że w dwóch kufrach wieszonych przez Włochów, zamki były oderwane. Włamywacz nie zdołał jednak dokonać kradzieży, spłoszony nadejściem kontroli paszportowej. Inżynierowie woscy twierdzą, że byli śledzeni już od Rzymu. — Kulisy usiłowania kradzieży sięgają aż do Ameryki, gdzie koncerny przemysłowe są zainteresowane w odkryciu tajemnicy tego wynalazku włoskiego. O próbie kradzieży powiadomiono policję włoską i węgierską.

Z wystawy radjowej w Londynie



Aparat telewizyjny, który wzbudza największe zainteresowanie na otwartej niedawno w Londynie wystawie radjowej.

Kryzys i niedźwiedzie poleskie

W pierwszej połowie lipca br. byłem w Pińsku na zwykłym targu, odbywającym się trzy razy na tydzień. Wypadło to w okresie żniw, więc targ był mały. Stosunkowo nieliczni włościanie sprzedawali owoce, nabiał, kury, drzewo i inne towary, jakie można spotkać co tydzień na rynku w Baranowie, Grodnie czy Wilnie, bo są one nabywane przez ludność miast. Wielkość takiego targu jest przedewszystkiem zależna od wielkości miasta i służy on potrzebom konsumpcyjnym miejscowej ludności. Targ w Pińsku różni się od innych tego rodzaju tylko tem, że bardzo znaczny odsetek wieśniaków przywozi swe towary łodziami.

Chłop, dla którego Pińsk stanowi normalny rynek zbytu, odczuwa naturalnie dysproporcję między cenami przywożonych przez siebie artykułów, a cenami wyrobów przemysłu i rolnictwa, kupowanych u Żydów w halach targowych, czy w sklepach, otaczających rynek. Każda obniżka pensji urzędniczych od razu spada na niego; — kryzys blisko chłopu tego dotyczy.

Po paru dniach pojechałem do Morocznej, położonej o kilkadziesiąt km. na południe od Pińska. Moroczna to niewielka wieś gminna, gdzie 1 i 15 każdego miesiąca odbywa się targ.

Sam plac targowy wygląda w Morocznej zupełnie i jest zupełnie niepodobny do rynków w naszych miasteczkach, leżących przeważnie w samym centrum, otoczonych sklepami i składowymi, z halami targowymi po środku. Tutaj jest to duży, leżący poza wsią kawałek ziemi, otoczony płotem i nawpół porośnięty lasem.

W lesie tym było gwaro, przyjechało przy najmniej cztery razy tyle włościan, co niedawno do Pińska.

Pytanie co oni tu robią?

Ludność małej Morocznej to prawie sami wieśniacy; — niema tu mieszczan nierobników, jak w Pińsku; niema też kupców, jak gdzieś w Horodzieju, Mirze czy Głębokiem. Tam miejscowa ludność sama też spożywa mało, ale dzięki zorganizowanemu handlowi, stosunkowo duże targi są zrozumiałe, bo zboże lub bydło wywozi się stąd do Wilna i dalej.

Targ w Morocznej nie ma charakteru konsumpcyjnego, jak w większych miastach, ani wywozowego, jak w ośrodkach kupieckich. Ten duży plac, porośnięty łąkami i sosenami, to wprost miejsce spotkania chłopów z oległości do stu km., handlujących przedewszystkiem po między sobą.

15 lipca przeważały na rynku zwierzęta, — zboża nie było, prawdopodobnie dzięki żniwom. Ponadto sprzedawano koła, beczki, niecki, wiadra, drewniane, łyżki, sierpy, wyrabiane przez kowali z Dawidgródka, garnki gliniane, uprzęż, buty, kapelusze słomiane, — wszystko naturalnie wytwarzane w pobliskich wsiach. Tylko parę straganów miało perkale, lusterka, szpilki oraz blaszane wiadra, żeliwne garnki i t. p. przedmioty pochodzenia fabrycznego.

W 1934 roku nożyce cen były najbardziej rozwarłe; rolnik sprzedawał tanio, a kupował

drogo. Chłop na targu w Morocznej też sprzedawał tanio, ale czy drogo kupował, to pyta nie? Ceny na wyroby bednarskie, kołodziejskie czy nawet żelazne spadły tak samo, jak ceny zwierząt czy ziarna. Niema tu kartelu beczek i sierpów, podobnie jak niema porozumienia hodowców owiec lub świń.

Ceny wyrobów przemysłowych mało kogo w Morocznej obchodzi. Deflacja chłopów okolicznych zna tylko dzięki monopolom państwowym i po części nauce.

We wsi obok placu targowego jest parę sklepów, sprzedających przedewszystkiem wódkę, tytoń, zapalki, sól i naftę. Ale przeciwko wysokim cenom tych artykułów Poleszcy umie się bronić. W latach kryzysu stosunkowo najmniej elastycznym okazał się popyt na sól, ale wydatki na nią nie przekraczają w gospodarstwie włościańskim 10 złotych rocznie. Spożycie spirytusu monopolowego, w porównaniu z 29 rokiem, spadło w woj. wschodnich prawie trzykrotnie; ilość kupowanego tytoniu na 1-go mies. kańca spadła dwukrotnie, czyli znacznie więcej niż w innych dzielnicach.

Z zapalkami i naftą jest podobnie. W czasie tygodniowej wycieczki, wpawdnie był wów

czas długi dzień letni, ale, nocując prawie zawsze we wsiach, ani razu nie widziałem palącej się lampy naftowej, stałe zaś utrzymywany żar w warzywnych piecach i hubkę z krzesiwem spotykałem naprawdę znacznie częściej, niż za pałki. (Pod tym względem wieś Nowogródzka znów i Wileńszczyzna stoi jednak znacznie wyżej).

Opowiadali mi koledzy, spędzający tegoroczne lato na kajakach, że, płynąc Łanią wzdłuż granicy sowieckiej, trafili do Łeśniczówki, gdzie poprzedniej nocy niedźwiedzie zrobiły znaczne szkody w owsie. Sam zaś widziałem raz zbite deski, w kształcie okrągłego blatu z dziurą, po środku, umieszczone dość wysoko na drzewie, mające bronić niedźwiedziom dostępu do ula. — To były wyjątki. Dziś Poleszcy na większą skalę bronić swego dobytku przed tego rodzaju wrogiem nie potrzebują. Ale, wychowany w ławej szkole przyrody, umie z powodzeniem chronić się przed światowym kryzysem za opłatki miejscowej autarchii.

Chłop z okolic Pińska zna kryzys dobrze, — do chłopu z pod Morocznej jeszcze on nie do ciera.

ANDRZEJ ŚWIECICKI.

Taksówki dla Addis-Abeby



Po zdobyciu Abisynji Włochy z największym wysiłkiem dąży do przeszczerpienia kultury europejskiej do tego nieucywilizowanego kraju. Szereg towarzystw o milionowych kapitałach zakładowych wspiera akcję rządu i przystępuje do zakładania na czarnym lądzie zakrojonych na szeroką skalę zakładów i przedsiębiorstw. — Jednocześnie z finansowaniem olbrzymich robót publicznych, Włosi szczególną uwagę zwrócili na stolicę Abisynji, Addis Abebę, siedzącą wicekróla i wielkorządcę całego kraju. Ma tu powstać szereg dzielnic, przeznaczonych dla mieszkańców różnych klas społecznych. — Położono już fundament pod wspaniały pałac wicekróla, marsz. Grazianiego. — Jako dalszy etap cywilizowania Addis Abeby, odbyło się w tych dniach wystawienie do tego miasta stu taksówek. Wystawienie poprzedziło uroczyste poświęcenie taksówek, jak widać na ilustracji. Odbyło się przy tej okazji przyjęcie. Na ulicach Addis Abeby poraz pierwszy ukazały się taksówki.

Światowa kronika gospodarcza

Ogólna

— SYTUACJA GOSPODARSTWA ŚWIATA W OCENIE LIGI NARODÓW. Sekretarz generalny Ligi Narodów opublikował jako aneks do ogólnego raportu na zgrupowanie Ligi Narodów sprawozdanie o światowej sytuacji gospodarczej. Według tego sprawozdania, kryzys światowy, który rozpoczął się na jesieni 1929 r. i osiągnął maksimum w ciągu lata 1932 r., od tego czasu zaczyna stopniowo ustępować. Ujawniając się poprawa, jakkolwiek nieregularna, wykazuje jednak tendencję do wzrostu. Przypuszczając, że poprawa jest niejednakowa i być może nie zupełnie pewna, sekretarz generalny problemów międzynarodowych uważane jest za niezbędne do powrotu prawdziwego dobrobytu. W konkluzji sekretarz generalny stwierdza, że faktyczna stabilizacja walut papierowych, likwidacja poważnej części długów zagranicznych krótkoterminowych, zahamowanie wzrostu cen, ożywienie obrotu i wzrastające zaufanie do odbudowy gospodarczej — umożliwią, mimo chmur politycznych, zadanie tych, którzy usiłują rozwiązać międzynarodowe problemy gospodarcze dotychczas jeszcze niemożliwe do rozwiązania.

POLSKA

— JUGOSŁOWIAŃSKIE ZAMÓWIENIE DLA HUTY „PIŁSUDSKI”. Jugosławia zamówiła w hucie „Piłsudski” podkłady dla celów kolejowych na sumę przeszło 300 tys. zł.

— EKSPORT WĘGLA DO SYRII. Polskie kopalnie skarbowe wysłały ostatnio do Syrii dwa statki z węglem ilości kilkunastu tysięcy ton.

— RUCH EMIGRACYJNY W SIERPNIU R.B. Za pośrednictwem Syndykatu Emigracyjnego wyjechało z Polski w sierpniu ogółem 335 osób, w tem do Stanów Zjednoczonych A. P. i Kana dy 265 osób, do krajów Ameryki Południowej 277 osób, do Belgii 23 osoby.

Ponadto za pośrednictwem Centralnego Sygnalizacyjnego Wydziału Palestyńskiego wyjechało z Polski do Palestyny w sierpniu r. b. 1,300 osób.

WŁOCHY

— DALEJZA ELEKTRYFIKACJA KOLEI WŁOSKICH. Donoszą z Rzymu, że rząd włoski przeznaczył 1,200 milionów lirów na dalszą elektryfikację linii kolejowych we Włoszech. Elektryfikacja nowych linii przeprowadzona zostanie w latach 1937 i 1938.

NIEMCY

— 1,098,000 BEZROBOTNYCH W NIEMCZECH. Według ostatnich danych oficjalnych, liczba bezrobotnych w Niemczech zmniejszyła się w ciągu sierpnia r. b. o 72,000 osób.

Ogółem na terenie Rzeszy znajduje się obecnie 1,098,000 bezrobotnych.

Eugenja Kobylńska

Pamiętnik nauczycielki

Wyszedł już z drukarni „Znicz” i jest do nabycia we wszystkich księgarniach
Cena zł. 5.—

Ludwik Weinert Wilton

PANTERA

Powieść sensacyjna

Pies posłusznie ułożył się przy progu, a Murphy wyszedł z pokoju i niemal bezszelestnie skierował się ku drugiemu końcowi korytarza. Tam bez wahania pchnął jakieś drzwi i po wąskich, krętych schodach zszedł nadół.

Po obydwu stronach rozległego dziedzińca hotelowego w długich szeregach stały auta. Murphy bez kapelusza, z rękoma w kieszeniach spodni, swobodnie przeciskał się wśród służby hotelowej i szoferów. Nikt nie zwracał na niego specjalnej uwagi. Przed nim szła dziewczyna z koszem warzyw w ręku i dając jej śladem, nadinspektor doszedł do malej furty, którą najprawdopodobniej wchodził przekupnie i dostawcy hotelowi.

Hotel wznosił się w pewnej odległości od zatoki. Dzielila go od niej grupa nieregularnie rozsypanych will, okolonnych ogródkami.

Z drugiej strony drogi ciągnął się, jakgdyby dla kontrastu, szereg niskich, pochylonych i zapadłych chat rybackich.

Nadinspektor ze zdumiewającą chyżością puścił się w drogę. Na zakręcie wąskiej ścieżki, między domkami rybackimi, wpadł na człowieka w sportowym ubraniu. Zamierzał powiedzieć kilka uprzejmych słów usprawiedliwienia, ale kiedy dojrzał ostro zarysowaną twarz i orli nos nieznajomego, z ust jego wydarł się okrzyk zdumienia.

— Bill Short, jeśli się nie mylę!

Schwycił człowieka w sportowym garniturze za rękę i naraz urwał.

26

— Patrzcie ludzie, kopę lat... — powiedział, marszcząc czoło. — Ileż to właściwie czasu minęło od chwili, kiedyśmy się ostatni raz widzieli?

Człowiek w sportowym garniturze nie wydawał się zachwycony niespodziewanym spotkaniem. Z kwaśnym uśmiechem starał się wyminąć Murphy'ego, ale dłoń nadinspektora, jak kleszcze, ścisnęła go za rękę.

— Pamięć mam wpawdnie nieszczególną — ciągnął postrach londyńskich przestępców, sapiąc głośno — przypuszczam jednak, że było to dwa, albo trzy lata temu. O co to właściwie poszło?

Człowiek o orlim nosie roześmiał się szyderczo. — Powinien pan o tem wiedzieć równie dobrze, jak ja! — syknął, ale w tej samej chwili skurczył się, gdyż palce Murphy'ego jak pierścienie, zacisnęły się wokół jego ręki.

— Naturalnie, że wiem — rzekł z dziwnym wyrazem twarzy nadinspektor — była to jakaś historia z lampartem.

Puścił Billa Shorta i mruknął:

— Tak jest, z lampartem, zwanym także panterą...

Po tych słowach, nie oglądając się, ruszył w dalszą drogę.

Bill Short jednym susem zniknął pomiędzy domami.

ROZDZIAŁ XI.

Grace obudziła się tego poranku w ubraniu. Pierwsze jej spojrzenie obiegło szybko pokój, który jednakże wbrew oczekiwaniom, nie uległ najmniejszej zmianie. Nawet okno, które jak przecież sobie dokładnie przypominała, zaczęło wczorajszego wieczora uciekać w górę, znajdowało się teraz na właściwym miejscu, a świeże powietrze, przenikające z parku, pozwalało jej swobodnie oddychać. Gdyby nie niezwykła wyrazistość wspomnień, byłaby niezawodnie

uznała wczorajsze przeżycia za wytwór rozgorączkowanej wyobraźni.

Niemiała czasu nad tem się zastanawiać, ledwie bowiem podniosła się z łóżka, stanęła we drzwiach, hoża, przyjazna i jak zawsze rozmowna Fanny.

— Czy bardzo się pani wczoraj przestraszyła? — zaczęła od progu z zaskrosną twarzą. — Prawdę mówiąc, dużo w tem mojej winy. Jak się tylko zaczęła burza, winnałam być najzupełniej pani i uprzedzić, że pokój opuści się wódt. Musi pani wiedzieć, że ta część domu jest dosyć osobliwie urządzona. Przy pomocy elektrycznego dźwigu można spuszczać niektóre pokoje aż do suterenu. Właśnie wczoraj to zrobili, żeby burza nie przeszkadzała pani we śnie. Niestety, nie miałam czasu uprzedzić pani w porę. Oczywiście, jeśli się nie wie o tem urządzeniu, może taka niespodziewana jazda napędzić człowiekowi porządnego stracha.

Fanny pośpieszyła do łazienki i zaraz rezolutny je głos dobiegł stamtąd, walcząc o lepsze z szumem płynącej z kranu wody.

— Zajrzałam potem do pani — mówiła — ale skoro zobaczyłam, jak mocno pani śpi, postanowiłam iść sobie. Sukienkę już się jakoś odświeży, bo się wygniotła. Tymczasem musi pani włożyć coś z naszych rzeczy.

Pierwszego dnia Grace nie chciała by za nic ubierać się w tę wykwintną bieliznę i odzież, dziś jednak czuła się tak wyczerpana i bezwolna, że ustąpiła bez słowa sprzeciwu.

Fanny uwijała się sprawnie, jak urodzona pokojówka, a kiedy dziewczyna włożyła białą, leciwą sukienkę, aż klasnęła w dłonie, nie starając się nawet ukryć podziwu.

— Jak prawdziwa księżniczka! — zawołała rozpromieniona i bez słowa popchnęła Grace do wielkiego lustra. — Można przysiąc, że sukienka uszyta jest na pani miarę.
(D. c. n.).

KRONIKA

Wtorek
15
Wrzesień

Dziś: Nikodema M.
Jutro: Korneliusz M.

Wschód słońca — godz. 4 m. 52
Zachód słońca — godz. 5 m. 37

Średnia temperatura w Wilnie z dnia 14 IX 1936 r.

Ciepłota 767
Temperatura średnia +14.
Temperatura najwyższa +20.
Temperatura najniższa +11.
Opad 1,7
Wiatry półn.-zachodnie.
Tendencja barometryczna: spadek, potem wzrost
Uwagi: pogodnie.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY
według PIM'a do wieczora dnia 15 bm.:
W dalszym ciągu pogoda bez zmian. Po miejscami chmurnym i mglistym ranku, zwłaszcza we wschodniej połowie Polski, w ciągu dnia naogół pogoda słoneczna.
Temperatura dniem około 18 st.
Stable wiatry miejscowe.

DYŻURY APTEK.

1) Sokołowskiego — Tyzenhauzowska, 2) Mańkowiec — róg Piłsudskiego i Nowogródzkiej, 3) Jundziłła — Mickiewicza 33, 4) Narbute — św. Janka, 5) Turgiele i przedmiejskich — Niemiecka 15.

KOMFORTOWO URZĄDZONY
Hotel St. GEORGES
W WILNIE
Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do hotelu **GEORGES'a**:
Pajakowa Halina z Suwałk; inż. Jurkiewicz Oskar z Warszawy; Porebski Ignacy prawnik z Warszawy; Szalkiewicz Marian, ziemianin z Brastawia; Zeneftman Jozek z Warszawy; Plaszek Mejer handl. z Warszawy; Gable Stanisław, lekarz dentysta z Pruszkowa, Kordecka Bronisława z Krakowa; Szejna Izaak, fabrykant z Białegostoku; Houwalt Jerzy, ziem. z Mejsza goły; Goraj Andrzej z Warszawy; Piotrowski Adam z Warszawy; hr. Jundziłł Antoni z Warszawy.

HOTEL EUROPEJSKI
Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIĘSKA.

— Narazie łagodny przebieg grypy. Nasilenie grypy, które zaznaczyło się ostatnio, zaczyna spadać. W chwili obecnej na terenie miasta choruje około 60 osób, przeważnie dzieci i młodzież szkolnej. Grypa przechodzi w lekkiej formie.

SPRAWY SZKOLNE

— **SHELLEY'S INSTITUTE**, Mickiewicza 4 m. 12, II piętro. Zapisy na kursy angielskie, francuskie, niemieckie przyjmuje kancelaria codziennie od 11—13 i od 6 do 8 wiecz.

Wpis 5 zł. 50 gr. CZESNE 8 złotych miesięcznie. Urzędnicy państwowi 5 zł 50 gr. BEZ WPISU. Stypendjum do Londynu otrzymają studenci składający egzaminy CELUJĄCO.

— **Dyrekcja Rocznych Kursów Handlowych M. Przewłockiej w Wilnie** zawiadamia, iż zapisy na rok bieżący przyjmuje sekretariat Kurso-ów codziennie od godz. 17 — 19 w lokalu Kurso-ów przy ulicy Mickiewicza 22 m. 5. Telefon 16—02.

WOJSKOWA.

— **Wcielenie rocznika 1915.** Wcielenie rocznika 1915 do szeregów odbędzie się jeszcze w roku bieżącym. Wcieleniu będzie podlegała jedynie ta część rocznika, która została wyznaczona do formacji specjalnych.

Wcielenie ma nastąpić w połowie października. Reszta poborowych rocznika 1915 ma być wcielona do szeregów na wiosnę.

Wyszedł z druku tom IV
Wydawnictw Polskiego Związku
Wydawców Dzienników i Czasopism:

Stan. Z. Zakrzewski

OGŁOSZENIE
PRASOWE

Stronic 99 — Cena 4 zł.
Do nabycia w większych księgarniach i w biurze Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism — Warszawa, Zgoda 8. Skład główny: Księgarnia Gebethnera i Wolffa

Broń swój sad przed szkodnikami,
zamów już lep i opaski.
Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych
Wilno, Zawalna 28, — wł. J. KRYWKO
Tel. 21-42. — Porady fachowe bezpłatnie
Sprzedaż drzewek owocowych.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **ZATARGI ZBIOROWE.** W ubiegłym tygodniu w Wilnie zanożowano dwa zatargi zbiorowe.

1) Pomiędzy ZZZ. Radą Okręgową w Wilnie a właśc. zakł. przemysł przetwórczych „Kresy” na tle zawarcia układu zbiorowego, ustalającego warunki pracy i płacy robotników tego zakładu Na konferencji w Inspektoracie Pracy zatarg został załatwiony zawarciem układu zbiorowego, uwzględniającego niemal całkowicie żądania robotników, a między in. i podwyżkę płac o 50 proc. Zatarg objął 20 robotników.

2) Pomiędzy Centr. Związkiem Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów, Oddział w Wilnie a zarządem fabryki dykt „Dykta” na tle zawarcia układu zbiorowego, ustalającego warunki pracy i płacy robotników fabryki. W sprawie tej odbędzie się w dniu 14 bm. konferencja w Inspektoracie Pracy, mająca na względzie załatwienie tego zatargu. Zatarg obejmuje 249 robotników.

RZEMIEŚLNICZA

— **Izba Rzemieślnicza w Wilnie** podaje do wiadomości panów właścicieli warsztatów szewsko-cholewkarskich że dnia 15 września o g. 20 odbędzie się zebranie w lokalu Izby (ul. Gdańska 6) w sprawie zorganizowania kursu szewsko-cholewkarskiego na które zaprasza wszystkich szewców i cholewkarzy.

ROŻNE.

— **O 25-ty mandat do Gminy.** W „Bloku religijnym”, który w wyborach do Gminy Wyznaniowej w Wilnie, przeprowadził 4 kandydatów doszło do tarć na tle targów, kto ma otrzymać czwarty mandat. „Aż partia ortodoksyjna „Aguda” przeprowadziła, poza „Blokem” również jednego kandydata. Religijna partia sjonistyczna „Mizraeli” twierdzi, że wobec tego, że z listy „Agudy” przeszedł rab. Ezau, jej się na leży czwarty mandat. Zatarg został poddany o rozczeniu sądu rabinackiego który zadecyduje do kogo, „Agudy” czy „Mizraeli”, należy być.

KOWALSKINA
Wszystko dla dorosłych i m. fabry
Kosmetyki, perfumy, mydła
BOLACH GŁOWY

Kotary WATK, WATOLI A
zaul. Oszmiański
Kit i Fajmuszewicz

Czerkies „przestrzega
godziny urzędowe”

Ogrody miejskie zasadniczo zamykają się o godzinie 11. Takie podobno istnieje zarządzenie. W praktyce jednak podczas pięknych i ciepłych wieczorów, ogrody goszczą do późna w nocy spragnionych świeżego powietrza.

Onegdaj przybyło do Wilna dwóch turystów z Łotwy. Młoda pani i pan. Goście poznali jednego z dziennikarzy, który oprowadzał ich po mieście. Oczywiście nie ominęło ogrodu Bernardyńskiego. Turystka była zachwycona. Wieczorem zaproponowała, by poraz drugi pójść do ogrodu.

Niebo iskrzyło się gwiazdami. Wilenka poetycznie szemrała po kamieniach. Nad nią migały zawieszane na zboczach stromych gór światła domów.

— Jak tu cudownie! — odezwała się turystka. Pamiętam, w dzieciństwie bawiła na Kaukazie. Przypomina mi to ludzko dzisiejszy wieczór. Szum rzek, góry, tam dalej ognie w szałkach...

— Jeszcze jakiś groźny czerkies wyskoczy z kotliny — załatawał towarzysz
W tej chwili nagle odezwał się ochrypły głos:

— Słyszeliście drwonek. Proszę wynieść się stąd, marsz...

Dziennikarz uderzony zachowaniem się nie znajomego, który okazał się, jak to następnie stwierdzono, dozorcą ogrodu, zwrócił mu uwagę na nieodpowiedni ton Dozorca w odpowiedzi na uwagę, zaczął ordynarnie i głośno wymyślać. Oburzony towarzysz zwrócił się do policjanta. Policjant (1134) uprzejmie spełnił prośbę i ustalił, że nazwisko dozorcy dziwnym zbiegiem okoliczności brzmi Michał Czerkies (ul. Ciesielska 14).

Poradziwszy wreszcie złożyć skargę na gbuśra do władz miejskich, policjant dodał:
— Zresztą był pijany. Niosło jak z gorzelni.

Kara za udział
w awanturze

Wczoraj Są Okręgowy dokończył rozprawianie sprawy studenta Żywuszk i innych, oskarżonych o napad na Żyda Botwinnika i po bicie szyb w mieszkaniu przy ul. Antokolskiej 68 w dniu 3 czerwca rb. Sąd uznał winę Grażyła i Priachina za udowodnioną, jeżeli chodzi o ich udział w zbiegowisku i skazał ich na 3 miesiące aresztu. Priachinowi karę tę zawieszono na 2 lata.

Znowu spóźnienie pociągu z Mołodeczna

Wczoraj ponownie pociąg osobowy z Mołodeczna, który według rozkładu winien przychodzić do Wilna o godz. 22.15, przybył o godz. 23.50.

To prawie półtoragodzinne spóźnienie pociągu mołodeczańskiego spowodowało

wało późniejsze odejście pociągu do Warszawy, normalnie odchodzącego o godzinie 23.40.

Widocznie na linii Mołodeczno — Wilno stało coś nie w porządku.

Wizyta nowego Kuratora Szkolnego u p. Wojewody

Dnia 14 bm. nowomianowany kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. Marjan Godecki złożył wizytę wojewodzie wileńskiemu p. Ludwikowi Bociańskiemu i odbył z nim dłuższą konferencję na temat stanu i potrzeb szkolnictwa na Wileńszczyźnie. (B)

Ceny żyta, owsa i jęczmienia zwyżkują

Na rynkach i Zemi Wileńskiej daje się ostatnio zauważyć lekka zwyżka cen żyta, owsa i jęczmienia. Narazie zwyżka ta waha się w granicach kilkunastu groszy na quintalu, lecz wykazuje trwałą tendencję. Jest to objaw w jesień bardzo rzadki, ponieważ zwykle z chwilą pojawienia się na rynku nowego zboża, ceny te zniżkują.

Na zwyżkę cen wpłynęło szereg czynników. Przedewszystkiem słaby urodzaj, a miejscami klęska nieurodzaju na Wileńszczyźnie. Następnie zmniejszone zbiory w Ameryce, która ostatnio nawiedza coraz częściej klęska posuchy i coraz bardziej „klęska pustyni” — co jak wie my setki tysięcy hektarów w stanach środkowych wskutek wycięcia lasów i intensywnej uprawy ziemniaków przeobraża się stopniowo w jałową pustynię spowodowaną brakiem wody.

Ameryka nie eksportuje obecnie zboża w tak dużej ilości jak przedtem, to też szereg importerów europejskich zwróciło uwagę na rynek polski. Ostatnio naprzykład zwiększyły znacznie zakupy firmy grańskie.

Naogół w sferach handlowych panuje przekonanie, że rok bieżący w dziedzinie handlu zbożem może być dobrym rokiem spekulacyjnym.

Tajne rzeźnie nadal istnieją

Mimo kar i protokołów, proceder tajnych rzeźni nie słabnie. Każdego tygodnia rewidentom sanitarnym i policji wykryta jedna albo kilka zakonspirowanych zakładów, w których dokonywane jest tajny ubój.

W ubiegłym tygodniu znów wykryto 4 tajne rzeźnie. Dwie z nich mieściły się przy ul. Nowogródzkiej, jedna przy ul. Ponarskiej i jedna przy ul. Rozbrat. Wykrycie tajnej rzeźni przy ulicy Rozbrat jest swego rodzaju rekordem. Gdy ewidenci i policja przybyli na miejsce uboju, zdążyli zaledwie do połowy ściągnąć z krowy skórę.

Krowę załadowano na wóz i otransportowano do rzeźni. Przeciwko pechowym rzeźnikom spisano protokoły.

RADJO

WILNO.

PONTEDZIALEK, dnia 14 września 1936 r.

7,20: Dziennik por. 7,30: Program dz. 7,35: Giełda roln. 7,40: Na dzień dobry; 8,00: Audycja dla szkół; 8,10: Przerwa; 11,30: Audycja dla szkół; 6,30: Pieśń; 6,33: Gimn. 6,50: Orkiestra dęta; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Stoninowa święta wileńska i jej wychów, pog. roln. wygłosi Rudolf Mroszczyk; 12,13: Dziennik południowy; 12,23: Koncert kamer. 13,10: Chwilka gospod. dom. 13,15: Fragmenty operowe; 14,15: Przerwa; 15,30: Odcinek powieściowy; 15,38: Życie kulturalne; 15,43: Z rynku pracy; 15,45: Skrzynka PKO; 16,00: Koncert; 16,45: Odczyt; 17,00: Muzyka lekka; 17,50: Wulkany polskie, pog. 18,00: Ze spraw litewskich; 18,10: Audycja życzeń dla dzieci; 18,40: Koncert rekl. 18,50: Pogadanka aktualna; 19,00: Koncert; 20,00: Faust — opera w 4 aktach K. Gounod; W przerwach dziennik wiecz. Pogadanka; Szkic literacki; Wiadomości sportowe.

ŚRODA, dnia 16 września 1936 r.

6,30 — Pieśń; 6,33 — Gimnastyka; 6,50 — Muzyka; 7,20 — Dziennik por.; 7,30 — Program dzienny; 7,35 — Informacje; 7,40 — Na dzień dobry; 8,00 — Audycja dla szkół; 8,10 — 11,30 — Przerwa; 11,30 — Audycja dla szkół; 11,57 — Czas; 12,00 — Hejnał; 12,03 — Skrzynka rolnicza; 12,13 — Dziennik połudn.; 12,23 — Muzyka opisowa; 13,10 — Chwilka gospodar. dom.; 13,15 — Fragmenty z operetek; 14,15 — 15,30 — Przerwa; 15,30 — Odcinek powieściowy; 15,38 — Życie kulturalne; 15,45 — Z rynku pracy i ruch statków; 15,55 — Stuchowisko dla dzieci; 16,15 — Trio salonowe P. R.; 17,00 — Koncert; 18,00 — Toaletta poranna Napoleona I. feljeton; 18,10 — Muzyka popularna; 18,40 — Listy słuchaczów omówi T. Łopalewski; 18,50 — Koncert rekl. 19,00 — Pogadanka; 19,10 — Koncert; 20,00 — Koncert życzeń; 20,30 — Z wędrowki po prowincji; 20,45 — Dziennik wieczorny; 20,55 — Pogadanka aktualna; 21,00 — Koncert chopinowski; 21,30 — Arje pieśni w wykonaniu Janiny Tupperowej; 22,00 — Wiadomości sportowe; 22,15 — Migawki muzyczne; 22,55 — 23,00 — Ostatnie wiadomości.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj we wtorek wieczorem o godz. 8,15 powtórzenie, granej w pełni największego powodzenia, świetnej nowości repertuaru teatru, znakomitej komedji Feliksa Gandery „O pięć minut zapóźno” (Góra sereca) w premierowej obsadzie.

— **Koncert Ewy Bandrowskiej-Turskiej.** Nasza znakomita śpiewaczka Ewa Bandrowska-Turska, przed wyjazdem na nowe dłuższe tournée zagranicę, wystąpi tylko raz jeden ze swoim koncertem w piątek bież. tygodnia wieczorem (o godz. 8,30) w Teatrze Miejskim na Pohulance, z repertuarem najcenniejszych utworów kompozytorów polskich i obcych.

— **Dyrekcja Teatru Miejskiego** podaje do wiadomości, iż niezrealizowane kupony, nabyte na sezon 1935—1936 r. — będą przyjmowane w kasie teatru tylko do dnia 30 września rb.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Dziś po cenach propagandowych „Wielki nowi ortografii”.

— **Teresina, op. Straussa.** Tytuł operetki, którą Teatr Lutnia otwiera sezon zimowy jest „Teresina”.

— **Balet Parnella.** W przyszłym tygodniu zobaczmy najlepszy na świecie balet Parnella, zdobywcę pierwszej nagrody na Olimpiadzie Tanecznej w Berlinie.

TEATR „NOWOŚCI”.

Ludwiska 4.

Dziś we wtorek dnia 15 bm. w dalszym ciągu program pt. „Karuzela śmiechu”.
Godzienne 2 przedstawienia o godz. 6,30 i 9,15. Balkon 25 gr.

ZAKŁAD FRYZJERSKI

I. PALLERA
W. Pohulanka 19
zawładania P. T. Klientek, że po gruntownym remoncie wykonują się wszelkie prace wchodzące w zakres fryzjerstwa damskiego pod kierownictwem I. Pallera

SZKOLNE obuwie, fartuszek, sweterki, teści, pończoszki, gimnastyczne pantofle, spodenki poleca

W. Nowicki
Wilno, Wielka 30

Byli nauczyciele

szkół powszechnych z czasów zaborczych, — 58 lat, obarczony rodziną, bez pracy i najmniejszych środków, uprasza o pomoc, bodaj o obuwie i ciepłą odzież. Łaskawe ofiary przyjmie Redakcja Kurjera Wileńskiego pod b. nauczyciel 58 l.

Po powrocie

Z ZAGRANICZNYCH udzielam lekcji francuskiego i angielskiego. Niemiec, Kalwaryjska 21 m. 5 od 12,30 do 2,30 pp.

Billard

ameryk. z kol. bilami automat w b. dobrym stanie, okazjnie sprzedam, ulica Kolejowa 9. Szolomowicz lub Landwarów, ul. Kolejowa 23

MIESZKANIE

5 pokoi z wszelkimi wygodami do wynajęcia Zakretowa 7, m. 6 Obejrzeć od g. 2—5

Poszukuje

5-pokojowego mieszkania z wszystkimi wygodami na I m piętrze w śródmieściu. Zgłaszać w godz. 12-13, ul. Zakretowa 3, lub telef. 20 63 A M.

MIESZKANIE

3-pokojowe, ze wszystkimi wygodami do wynajęcia. Krakowska 51. Telefon 15-10.

DOKTOR

Józef Feldsztejn
Stomatolog
(Choroby jamy ustnej i zębów). Przyjm. 4—7. Wileńska 16, tel. 15 30

DOKTOR

ZELDOWICZ
Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. powrócił od g. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR

Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczow. od godz. 12—2 i 4—7 w. ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 2-77.

DOKTOR

Wolfson
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10-67 wznówił przyjęcia 9—1 i 5—8.

DOKTOR MED.

J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA
Ordynator Szpl. Sawicz Choroby skórne, weneryczne kobiece Wileńska 34, tel. 18-66 Przyjmuje od 5—7 w.

DOKTOR

Blumowicz
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Wielka 21, tel. 9-21 Przyjmuje od 9—1 i 3—6

AKUSZKA

Marja Laknerowa
Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sadu)

KAZDY MOŻE ZJESĆ
smaczny, zdrowy obiad po taniej cenie w ne-wotwartej kawiarni.

„Cafe-Paris”

Wilno, Śniadeckich f. Śniadania, kolacje oraz piwo na kufle. GABINETY BILLARD

INFORMATOR

MANUFAKTURA I SUKNO

FABRYKA SUKNA
A. RAPAPORT i S-wie S.A.
Oddz. Wilno, Niemiecka 23.

M. MACKOWIAK
i T. ROMANCZUK
Wilno, ul. Wielka 47

„BLAWAT POLSKI“
Wilno, Wielka 28, tel. 15-92

SZ. KREMER
Wilno, ul. Niemiecka 27, tel. 813

CALEL NOZ
Wilno, Niemiecka 19, tel. 890

„SUKNOPOL“
Wilno, Wielka 26 (w podw.)

Sz. Jankielewicz i S-wie
Wilno, Rudnicka 13, tel. 14-90

Bielskie Składy Fabr. Sukna
HENRYK NOŻYCE
Wilno, Niemiecka 5

**ZEGARKI, SREBRO,
ZŁOTO i BRYLANTY**

O. ZALKIND
Wielka 47, róg Rudnickiej
tel. 17-33

OPAK

M. DEULL Spadkobiercy
Spółka komandytowa
Biuro: Jagiellońska 3-6, tel. 811.
Składy i własna biocznica:
Kijowska 8; tel. 999

FUTRA

HURTOWY SKŁAD FOR
„LA FOURRURE“
Wilno, Wielka 56, tel. 21-84

S. FIN
Wilno, Niemiecka 20, tel. 338
Egz. od roku 1910

J. KAPELUSZNIK
Wilno, Niemiecka 29
Istnieje od roku 1887.

HURTOWY SKŁAD FUTER
CH. ŚWIRSKI
Niemiecka 37, róg Rudn. tel. 828

Farbow. futer

JAN PAWLAK
S-to Jańska 6, istn. od 1924 r.

GOT. UBRANIA

„TANIOPOL“
Wilno, Wielka 15.

POLSKI DOM ODZIEŻOWY
WŁ. W. KOŃCZY
Wilno, Wielka 21, tel. 22-46

SZ. NOZ
Wilno, Niemiecka 29, tel. 10-95.

**PERFUMERJA
i KOSMETYKA**

FABRYKA PERFUM. KOSMET.
„COSTA“
Wilno, Miłosierna 6. Telef. 19-59

GALANTERJA

ZOFJA JANKOWSKA
Wilno, ul. Wielka 15

FR. FRŁICZKA
Wilno, Zamkowa 9, tel. 646

„JANUSZEK“
Wilno, ul. S-to Jańska 6

„BON-TON“
Wilno, Wielka 21

MARIA KOSINOWA
Wilno, Mickiewicza 11 a

**WŁÓCZKI—WEŁNY
i ROBOTY RĘCZNE**

„SOPHIR“
Wileńska 15

Sz. i J. BAMDAS
Niemiecka 37

KAPELUSZE

J. KAPELUSZNIK
Wilno, Niemiecka 29
Istnieje od roku 1887.

BLACHA

ocynkowana i pomalowana

TWO METALURGICZNE
B-cia CZERNIAK i S-ka

Wilno, Bazylijańska 6, tel. 273.

I. CHELEM S-cy
Wilno, Końska 16, tel. 2-91

ELEKTRO-TECHN. i RADJO

D. WAJMAN
Wilno, ul. Trocka 17, tel. 7-81

L. KACEW
Wilno, Stefańska 8, tel. 11-02

ESBROCK - RADJO
W no, Mickiewicza 23, tel. 18-06

„ELFA“
HERMAN SZUR i S-ka
Wilno, Niemiecka 3, tel. 1111.

BUDOWLANE

J. LEWIN
Wilno, Zawalna 37, tel. 9-74

CH. LEW
Wilno, Zawalna 31, tel. 887

Kafłarnia w Jaszunach.

„I. IHNATOWICZ“
Wilno, Zawalna 30

OKUCIA I NARZĘDZIA

JÓZEF SZKOLNICKI
Wilno, Wingry 21, tel. 669

ZAKŁ. KRAWIECKIE

SZ. i J. KUNIN
Wilno, Zawalna 24-1, tel. 18-85

SALONY MÓD

W. STAWSKA
Wilno, Wileńska 32.

KSIĘGARNIE

JÓZEF ZAWADZKI
Wilno, Zamkowa 22, tel. 660

„ALFA“
Wilno, Wielka 16

D. WAKER
Wilno, Wielka 38, tel. 13-36

„KULTURA“
Wilno, ul. Trocka 3.

MAT. PIŚMIENNE

WŁ. BORKOWSKI
Wilno, Mickiewicza 5, tel. 372

M. RODZIEWICZ
Wilno, ul. Wielka 9, tel. 625

„ELEONORA“
Wilno, ul. S-to Jańska 1

NACZYNNIA

T. ODYNIEC wł. Malicka
Wilno, Wielka 19 i

Mickiewicza 6, tel. 424

**ŻELAZO, GWOŹDZIE,
RURY**

D/H Br. CHOLEM
Kwiatowa 5; tel.: 353, 17-94 239

OPTYKA

I. IWASZKIEWICZ
Wilno, Wileńska 25, tel. 16-84

„OPTYK RUBIN“
Dominikańska 17, tel. 10-58

FRYZJERNIE

SALONY DAMSKIE I MĘSKIE

„TRIO“
Wilno, Mickiewicza 29, tel. 19-77

WARSZAWSKY FRYZJERZY
WACŁAW I JÓZEF
Wilno, Wileńska 42, tel. 20-06

OBUIE I KALOSZE

„DELTA“
Wilno, ul. Rudnicka 6.

WACŁAW NOWICKI
Wilno, Wielka 30

L. BORSKI
Rudnicka 10 i Niemiecka 22

FOTOGRAFJE

„FOTO - STUDIO“
B-cia SZER — ul. Wielka 30.

RESTAURACJE

„ASTORJA“
Mickiewicza 9.

CASINO

Już wkrótce

rozpoczynamy sezon

niebywałem arcydziełem

BOUNTY

Monumentalne widow. filmowe

Ostatnie dni

Adolf DYMSZA

w filmie „Dodek na froncie“

Nowości

(dawn. Rewja z ul.
Ostobromskiej)
ul. Ludwisarska 4

Udział biora ulubieńcy całej Polski: **Mela Grabowska**, **Irena Rzyńska**, **Karol Hanusz**, **Stefan Laskowski**, **Włodzimierz Boruński** oraz **BALET**. Piękne kostiumy i wysmienita oprawa dekoracyjna art. mal. Wł. Zalewskiego.

BALKON 25 gr.

Dziś! WIELKA REWJA SZLAGIERÓW p. t.

KARUZELA ŚMIECHU

SWIATOWID

Wesoła
tróka

Ina Benita, E. Bodo i Fertner

w arcyw.
polskim
filmie p. t.

JASNIE PAN SZOFER

Nad program: ATRAKCJE DŹWIĘKOWE

OGNIKO

Dziś! Najpiękniejszy film muzyce świata p. t.

„NIEDOKOŃCZONA SYMFONJA“

Muzyka **Fr. SZUBERTA**. W rolach gł.: **Hans Jaray i Marta Eggerth**
Nadprogram: DODATKI DŹWIĘKOWE. Od dn. 2.IX.r.b. Pocz. seansów codziennie o godz. 4 pt

HELIOS

Otwarcie sezonu.

Gwiazda gwiazd

w filmie, który rozpoczyna nową erę w kinematografii

Sylwia Sidney

W cieniu samotnej sosny

(NIEOKIEŁZANA). Reżyserja **Henry Hathaway** — twórcy „Bengali”. Film wykonany całkowicie w kolorach naturalnych. Film, o którym długo mówić będą. — Początek o godz. 4-ej

PAN

Nieodwołalnie
Ostatni
dzień

Fredek uszczęśliwia świat

Popieraj handel i przemysł krajowy!

Wilno zaalarmowane

zblizająca się
premiera

PASTEUR

z **Paulem**

MUNI

Doniosłe oświadczenie Dyrekcji kina „PAN“: Mimo, że film „Pasteur” miał być wypuszczony dopiero za miesiąc, to jednak pod naciskiem zainteresowania publiczności i za radą wybitnych przedstawicieli świata artystycznego postanowiliśmy wystawić na otwarcie sezonu to **niebywałe arcydzieło** natychmiast jednocześnie z Warszawą. Rzadko kiedy zbliżającej się premierze towarzyszy tak wielkie zainteresowanie jak w tym wypadku. PASTEUR jeden z najpiękniejszych i najbardziej doniosłych filmów — to emocjonujące dzieje największego bohatera wszystkich czasów — człowieka, który narażał się tysiącokrotnie na śmierć, aby żyć mogły niezliczone miliony. Jest to film, który pokażemy Wam **ze szczerą dumą**, polecając go tak, jak nie poleciliśmy jeszcze **żadnego filmu**. PASTEUR stanie się **najsilniejszym wrażeniem** Waszych doświadczeń filmowych i tematem rozmów przez długie długie miesiące.
Blizsze szczegóły jutro.

Dyrekcja kina „PAN“

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9½—3½, ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—8 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

3 zł. z odbiorem w administr.

2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednozesp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz.

Do tych cen dodacza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń

i rubrykę „nadesłane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

